# NASZ ŚWIAT

KWIECIEŃ - MAJ 1939



ORGAN

ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

T. GĄSIEWICZ

NR 4/5

Warszawa — Kwiecień-Mai 1939 Rok XI

# NASZ ŚWIAT

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

# Mobilizujmy się moralnie!

Weszliśmy w okres wojny.

Wprawdzie nie grzmią jeszcze armaty i nie terkoczą karabiny maszynowe, ale wojna już trwa.

Niewidzialna, bo na płaszczyźnie moralnej.

Nierównie zabójcza dla ludzi o lękliwych sercach i łamliwych charakterach.

Cała Polska stała się jednym wielkim obozem warownym, na rubieżach którego stanęło Jej ukochanie i ucieleśninie Jej dumy narodowej — niezwyciężona Armia.

Państwo mobilizuje swe siły militarne, techniczne, gospodarcze.

W takiej chwili każdy obywatel Rzeczypospolitej powinien stać się żołnierzem, tkwiącym na posterunku swego codziennego warsztatu pracy.

W takiej chwili całe społeczeństwo powinno mobilizować swe moce duchowe i zespolić swą energię moralną w służbie dla Państwa, wyzbywszy się wszelkich animozji osobistych, klasowych czy politycznych.

My, pracownicy Banku Polskiego, będącego sercem organizmu gospodarczego Polski, powinniśmy świecić przykładem dla innych.

Zbrojni w cierpliwość, wytrwałość.

Opancerzeni stalą nerwów.

Silni niezłomną wolą zwycięstwa.

Zwarci ofiarnym trudem pracy zawodowej.

Gotowi każdej chwili do złożenia daniny ze swego mienia, krwi i życia na ołtarzu Ojczyzny.

# DOZBROIĆ POLSKĘ!



Fot. A. Siwiec.
*Rewia 3-go Maja w Warszawie.*
*Eskadry bombowców typu „Łoś".*

W obliczu groźnych przemian politycznych, które dokonały się ostatnio w Europie, Naród Polski musi wytężyć wszystkie swoje siły żywotne, aby sprostać trudnym zadaniom, oczekującym Go w najbliższej przyszłości, i wypełnić tym samym swoją historyczną misję bastionu wolności i kultury chrześcijańskiej w Europie.

Na horyzoncie europejskim skłębiły się złowrogie, brzemienne w pioruny chmury. Normy etyczne, obowiązujące zarówno w życiu poszczególnych ludzi, jak i w życiu narodów kulturalnych zostały w bezwzględny sposób zgwałcone przez brutalizm spaczonych pojęć ideologii żołdackiej.

Międzynarodowe umowy, pakty poraz drugi już w dwudziestym wieku okazały się tylko świstkami papieru.

Z grobu podniosło się i zawisło nad światem upiorne widmo krzyżactwa, napiętnowanego znakiem swastyki.

Cały świat zrozumiał, że jedynym miernikiem, gwarantem i argumentem walorów moralnych jest siła i tylko siła.



Fot. A. Siwiec.
*Rewia 3-go Maja w Warszawie.*
*Desant skoczków spadochronowych L. O. P. P.*

I wtedy padło hasło:

Dozbroić Polskę!

Zakryć skrzydłami polskich samolotów polską ziemię przed zakrwawionymi szponami czarnego orła!

Hasło runęło przez wsie i miasta Rzeczypospolitej, budząc spontaniczny odzew w wielomilionowym sercu Narodu.

W akcji na rzecz subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej pracownicy Banku Polskiego byli jednymi z pierwszych, subskrybując Pożyczkę według norm uchwalonych przez Centralną Komisję Związków Pracowniczych.

Zarząd Główny Zrzeszenia wysłał następującej treści depeszę do Naczelnego Wodza Armii Polskiej P. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza:

„Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego w imieniu ogółu swoich członków, świadomych powagi przeżywanych momentów politycznych, przesyła Ci, Czcigodny Panie Marszałku,



Fot. A. Siwiec.
*Rewia 3-go Maja w Warszawie.*
*Wojska pancerne.*

wyrazy głębokiego przywiązania, deklarując niezłomną wolę stanięcia w zwartych szeregach naszej niezwyciężonej Armii pod Twoje rozkazy w obronie nienaruszalności granic i interesów naszej Ojczyzny i oddania na ten cel ofiary z mienia przez gremialną subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Pracownicy Banku Polskiego z całą energią przeciwstawiają się również wszelkim wrogim zakusom siania w społeczeństwie defetyzmu i zwątpienia przez bezkrytyczne rozgłaszanie niepokojących pogłosek, osłabiających ducha Narodu w interesie obcego wywiadu.

Niech żyje Armia Polska i Jej Wódz Naczelny Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz!"

Również wysłał depeszę do P. Marszałka Zarząd Koła Emerytów:

„My, emeryci Banku Polskiego, stwierdzając mocną postawę moralną całego naszego społeczeństwa wobec ostatnich niepokojących wypadków politycznych w Europie, pragniemy również oświadczyć Ci, Czcigodny Panie Marszałku, że jesteśmy

gotowi stawić się jeszcze do dalszej pracy, jaka na nas przypadnie w momencie wielkiej decyzji".

Ogółem wszyscy pracownicy Banku Polskiego (czynni i w stanie spoczynku) subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na kwotę około zł 500.000.— (pięćset tysięcy). Ścisłej kwoty nie możemy jeszcze ustalić, ponieważ nie wszyscy emeryci, rozrzuceni po całej Rzeczypospolitej, mogli subskrybować Pożyczkę w Banku Polskim.

Niezależnie od kwot subskrybowanych przez pracowników — Zrzeszenie zakupiło Pożyczkę z własnych funduszów, a mianowicie: Zarząd Główny — zł 10.000.—, Koło Emerytów zł — 5.000.—, Koło w Katowicach — zł 1.000.—, Koło w Krakowie — zł 200.—, Koło w Ostrowie — zł 500.— i Koło w Rzeszowie — zł 200.—.

Na uznanie zasługuje czyn koleżanki emerytki Stanisławy Ozdowskiej, która subskrybowała P.O.P. na kwotę zł 2.500.—, przeznaczając na ten cel wszystkie swoje oszczędności.



*Fot. A. Siwiec.*
*Sztab O. P. L. Banku Polskiego w Warszawie.*

Wyników subskrypcji Pożyczki na naszym terenie nie podawaliśmy do prasy, uważaliśmy bowiem, że spełniliśmy tylko swój naturalny obowiązek względem Ojczyzny.

—o—

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej nie wyczerpuje jednak obowiązków, ciążących na społeczeństwie w zakresie dozbrojenia Państwa.

Nie wolno spocząć nam na laurach!

Akcja dozbrojenia Polski musi trwać nadal i postępować ciągle naprzód, bez oglądania się jednych na drugich, w drodze dobrowolnych ofiar.

W zbiórce na F. O. N. biorą udział wszystkie warstwy społeczeństwa, nie wyłączając najuboższych.

Naród Polski stanął do czynu!

Zarząd Główny zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich pracowników o dobrowolne opodatkowanie się na F. O. N.



*Fot. A. Siwiec.*
*Koleżanki — Sanitariuszki z Koła P. C. K. przy Banku Polskim w Warszawie.*

Poszczególne Koła Zrzeszenia przeprowadziły jednak już samorzutnie zbiórki na F. O. N. I tak przekazali na F. O. N. pracownicy Oddziału: w Częstochowie — zł 306,20, w Grudziądzu — zł 38.90, w Jaśle—zł 52.55, w Kaliszu—zł 135.—, w Kielcach—zł 44,41, w Lesznie — zł 32,75, w Łucku — zł 330.—, w Piotrkowie — zł 35,75, w Płocku — zł 380.—, w Przemyślu — zł 42,05, w Rzeszowie — zł 350.—, w Siedlcach — zł 42.06, w Stanisławowie — zł 300.—, w Tczewie — zł 36.07, pracownicy Oddziału Głównego Dział Informacyj Kredytowych — zł 150.—.

Na podkreślenie zasługuje ofiara pracowników w Kaliszu, którzy — niezależnie od wpłaty gotówkowej — złożyli na F. O. N.: 4 złote obrączki, złote kolczyki, 2 złote pierścionki, 2 złote spinki, różne drobiazgi ze złota, 3 srebrne papierośnice (w tym jedna z 10 złotymi monogramami), srebrny zegarek i t. p.

Nie brak także na naszym terenie ofiar indywidualnych, zasługujących na opublikowanie.



*Fot. A. Siwiec.*
*Służba odkażająca O. P. L. w Banku Polskim w Warszawie.*



*Fot. A. Siwiec.*
*Służba ogniowa O. P. L. w Banku Polskim w Warszawie.*

Np. p. Olga Gizbert-Studnicka, wdowa po b. Wicedyrektorze Oddziału, przekazała na F. O. N. subskrybowaną przez siebie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na zł 460.—.

Kol. emerytka Konstancja Rajchlowa przekazała na F. O. N.: subskrybowaną P. O. P. na zł 200.—, gotówką zł 100.— oraz 2 złote obrączki, 2 złote pierścionki i 3 złote spinki męskie.

Kol. emeryt Wojciech Medyński (żona, pięcioro dzieci, nader skromna emerytura) w liście do Zarządu Koła Emerytów zawiadamia, że przekazał subskrybowaną (dwukrotnie ponad normę) P. O. P. na zł 100.— na F. O. N. Na zakończenie swego listu tak pisze: „Mam nadzieję, że Państwo Polskie o nas nie zapomni w przyszłości, jak żyć będziemy; a poumieramy — nazywa się trudno! Złożymy życie nasze w ofierze Ojczyzny naszej. My z żoną oddaliśmy swe srebrne obrączki ślubne i rozmaite medale na Fundusz Obrony Narodowej".

Niechaj powyższe fakty mówią same za siebie.
Wszyscy na F. O. N.!

# Zmiana Przepisów Służbowych Banku Polskiego

Przepisy Służbowe Banku Polskiego, stanowiące podstawę indywidualnych umów o pracę pomiędzy Bankiem i jego pracownikami, ulegały już kilkakrotnym zmianom, sięgającym mniej lub więcej głęboko w treść uprawnień i obowiązków pracowniczych.

Przepisy Służbowe Banku Polskiego są umową reglamentacyjną, z góry narzucającą każdemu, kto chce wejść w stosunek pracy zależnej z Bankiem, pewne typowe formy i warunki tej pracy, jednakowe dla ogółu pracowników. Pod tym względem są one zbliżone do umowy przystąpienia (contrat d'adhésion), w której kontrahentowi przystępującemu do umowy żadnych indywidualnych zmian zażądać nie wolno.

Same Przepisy, jak i ich dalsze zmiany, uchwala Rada Banku, pracownicy obowiązani są je przyjąć, o ile pragną zawiązać lub utrzymać nadal stosunek pracy z Bankiem. Wprawdzie wszyscy pamiętamy precedens, kiedy zmiana Przepisów Służbowych i Emerytalnych została potraktowana przez Bank jako wymówienie stosunku pracy z zachowaniem wszelkich uprawnień, wynikających z Przepisów poprzednio obowiązujących, to jednak precedens ten potwierdza — moim zdaniem — tylko regułę, że zasada równości kontraktowania pomiędzy Bankiem i jego pracownikami praktycznie tak dobrze — jak nie istnieje.

Ostatnie zmiany, uchwalone przez Radę Banku z mocą obowiązującą od dnia 1 marca 1939 r., nie sięgają zbyt głęboko w sferę uprawnień pracowniczych i raczej zmieniają niektóre z tych uprawnień w kierunku dodatnim.

Zmiany te dotyczą §§ 2, 23, 31, 44, 45, 46 i 49 Przepisów Służbowych.

Dotychczasowy § 2 dzielił pracowników Banku na trzy wyraźnie wyodrębnione kategorie: wykwalifikowanych urzędników bankowych, biuralistów i woźnych czyli pracowników fizycznych. Kategoria t. zw. biuralistów, jakkolwiek niewątpliwie zaliczająca się do pracowników umysłowych, w praktyce jednak zajmowała w organizacji bankowej stanowisko hierarchicznie nie odpowiadające niejednokrotnie nie tylko rodzajowi wykonywanej pracy, lecz nawet kwalifikacjom umysłowym. Ten stan rzeczy był społecznie krzywdzący dla pracowników kategorii „B" nie tylko wewnątrz organizacji bankowej, lecz również i w życiu zewnętrznym.

Usunięcie tej anomalii przez zamianę wyrazu „biuralista" na „urzędnik bankowy" zmniejsza znacznie nie uzasadniony przedział służbowy i społeczny pomiędzy kategorią „A" i „B", który w życiu praktycznym dawał powody do wielu zgrzytów i rozgoryczeń. Jest to jednak dopiero krok naprzód, zmierzający do usunięcia w obecnych Przepisach Służbowych niektórych różnic, niedostatecznie umotywowanych, jak np. różne wymiary urlopów, różna wysokość dodatków rodzinnych i t. p.

Częściowej zmianie uległ § 23 Przepisów Służbowych, traktujący o urlopach. Zmiana ta rozszerza dyskrecjonalne upoważnienie Dyrekcji Banku do przyznawania w przypadkach uzasadnionych względami służbowymi dłuższych urlopów z prawem do pensji i zaliczania czasu służby lub do jednego z tych uprawnień. Dotychczas urlop, udzielony z innych przyczyn, aniżeli z powodu choroby, dawał prawo do pensji i zaliczania czasu służby najdłużej w ciągu dwóch miesięcy. Rozszerzenie uprawnienia Dyrekcji poza ten okres tłumaczy się najprawdopodobniej koniecznością przyznawania dłuższych płatnych urlopów na studia i praktykę zagraniczną tym pracownikom, którzy do odbycia ich zostaną przez Bank wyznaczeni. Omówiona zmiana rozszerza kompe-

tencję Dyrekcji Banku w kierunku dla pracowników dodatnim, harmonizując ogólny interes Instytucji z interesem tych pracowników, którzy z dłuższych urlopów płatnych będą mieli możność korzystać.

Dość ciekawym zmianom pod względem konstrukcji prawnej uległ § 31 Przepisów. Treścią tego paragrafu są kary dyscyplinarne za występki służbowe, wymierzane przez Sąd Dyscyplinarny. Szczupła rozpiętość skali tych kar uległa dalszemu zwężeniu przez zniesienie kary wstrzymania zaliczania czasu służby do wysługi lat oraz pozbawienia stanowiska kierowniczego lub tytułu służbowego.

Kara wstrzymania zaliczania czasu służby do wysługi lat w systemie kar dyscyplinarnych zniknęła zupełnie, natomiast kara pozbawienia stanowiska kierowniczego lub tytułu służbowego została przekształcona na skutek skazania dyscyplinarnego za występki służbowe, następujący automatycznie w stosunku do urzędnika na stanowisku kierowniczym lub równorzędnym. W związku z tym został zniesiony przepis o zatwierdzaniu przez Radę Banku kar dyscyplinarnych, dotyczących pracownika mianowanego na wyższe stanowisko przez Radę Banku. Ograniczenie skali kar dyscyplinarnych za występki służbowe znalazło pewną rekompensatę w przyznaniu Sądowi Dyscyplinarnemu prawa wymierzania kar za wykroczenia służbowe (upomnienia, nagany piśmiennej, odebrania prawa podpisu za Bank, przeniesienia do innego Oddziału, pozbawienia dodatkowej pensji — § 28 Przepisów), w razie ustalenia, że obwiniony nie dopuścił się występku służbowego lub że zachodzą szczególne okoliczności łagodzące. Kary za wykroczenia służbowe mogą być wymierzane łącznie z karami za występki służbowe. To rozszerzenie skali kar jest właściwie usankcjonowaniem dotychczasowej praktyki Sądów Dyscyplinarnych, które w wielu wypadkach szczególnych były zmuszone niejednokrotnie stosować kary za wykroczenia służbowe, np. przeniesienie do innego Oddziału, nie mając do tego formalnego upoważnienia w Przepisach Służbowych. Konstrukcja prawnicza zmian § 31 jest bez zarzutu i w myśl nowoczesnych tendencyj daje Sądom Dyscyplinarnym większą swobodę w doborze kar, co znów jest poważnym krokiem naprzód na drodze usprawnienia naszego sądownictwa dyscyplinarnego.

Dotychczasowy § 44 Przepisów, zatytułowany: „Przenoszenie do wyższych stopni płac", zawierał w sobie treść szerszą, a mianowicie również zasady przenoszenia do wyższej kategorii pracowników kategorii „B" i „C". Paragraf ten został zupełnie słusznie podzielony na dwa paragrafy, a mianowicie: § 44 („Przenoszenie do wyższych stopni płac") i § 45 („Przenoszenie do wyższych kategorii"). W materii przenoszenia do wyższych stopni płac zostały zniesione ograniczenia względnie warunki, jakim powinien odpowiadać pracownik, aby być przeniesiony do wyższego stopnia płacy w górę, poczynając od stopnia XV względnie X. Jednym z tych warunków miały być w każdym wypadku egzaminy: z techniki bankowej, wyższy egzamin bankowy, a dla biuralistów przy przenoszeniu powyżej VI-ego stopnia służbowego — egzamin dla biuralistów. Warunek składania egzaminów odpadł również z racji zniesienia instytucji egzaminów w ogóle, czyli usunięcia dotychczasowej treści § 45. Zniesienie tych ograniczeń i warunków, a w szczególności egzaminów pracownicy powinni powitać z uczuciem ulgi. Ograniczenia te były bowiem albo nic nie znaczącym frazesem, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że pracownika odznaczającego się słabymi kwalifikacjami Dyrekcja nigdy nie będzie awansowała, albo też nie uzasadnionym wymaganiem kilkuletniego stażu dla osiągnięcia stopnia płacy, co utrudniało młodym i zdolnym kolegom posuwanie się w karierze bankowej. Nie mówmy już o egzaminach, które w dużym stopniu przekształciłyby Instytucję w szkołę zawodową, co przecież nie jest jej zadaniem.

Jako kryteria przenoszenia do wyższych kategorii (§ 45) zostały — zamiast złożenia egzaminu — ustalone: wykształcenie, rodzaj wykonywanej pracy, kwalifikacje oraz czas służby pracownika.

W § 46, dotyczącym tytułów służbowych, zaszły dość poważne zmiany. Ustalono mianowicie, że tytuł kontrolera jest równorzędny tytułowi Zastępcy Dyrektora Oddziału, a tytuł inspektora — tytułowi Dyrektora Oddziału. Jest to logiczne ujednolicenie hierarchiczne, dające Dyrekcji możność tworzenia rezerw, przeznaczonych z góry na stanowiska kierownicze w Banku, t. j. przede wszystkim na obsadę kierownictwa Oddziałów. Kompetencja nadawania tytułów służbowych przeszła w związku z tą zmianą na Radę Banku, która orzeka o nadaniu tytułu służbowego na wniosek Dyrekcji Banku, zatwierdzony przez Prezesa Banku.

Ostatnia zmiana pozytywna wkracza w dziedzinę zasad uposażenia, dotyczy bowiem § 49 Przepisów. Pojęcie dodatku za kierownictwo zostało zróżniczkowane względnie uzupełnione pojęciem dodatku funkcyjnego. Kierowano się tu prawdopodobnie zasadą, że nie każda odpowiedzialna funkcja zawiera w sobie równocześnie element kierownictwa.

Dodatek za kierownictwo ustala obecnie Dyrekcja Banku dla Naczelników Wydziałów Dyrekcji i Dyrektorów Oddziałów w granicach od 20% do 30%, a dla ich Zastępców—w granicach od 10% do 20% płacy zasadniczej. Zróżniczkowanie dodatków za kierownictwo w podanych wyżej granicach, zamiast dotychczasowych norm stałych (25% lub 15% płacy zasadniczej), tłumaczy się oczywiście poważnymi różnicami w zakresie działalności i obowiązków kierownictwa poszczególnych Oddziałów czy Wydziałów.

Dodatek funkcyjny jako ekwiwalent za godziny nadliczbowe może być przyznawany przez Dyrekcję Banku urzędnikom spełniającym odpowiedzialne funkcje w wysokości od 5% do 20% płacy zasadniczej i nie może być łączony z dodatkiem za kierownictwo. Ustanowienie tego dodatku stwarza dużą atrakcję dla tych odpowiedzialnych czynności bankowych, które wymagają specjalnej staranności i nakładu odpowiedzialnej pracy.

Uchylenie całkowite § 58 Przepisów Służbowych, wchodzących w skład Przepisów Przejściowych, jest tylko naturalną konsekwencją zmiany § 44, znoszącego egzaminy bankowe.

Omówione wyżej zmiany Przepisów Służbowych Banku Polskiego w ostatecznej reasumpcji należy ocenić dodatnio i uznać za pomyślny etap rozwoju stosunku pracy z Bankiem dla ogółu jego pracowników, pozwalający żywić nadzieję na dalszy pozytywny postęp w kierunku pogodzenia słusznych postulatów pracowniczych z dobrem Instytucji.

**L. T.**

# Na marginesie marginesu

## W odpowiedzi na artykuł dyskusyjny

W Nr. 2/3 „Naszego Świata" z r. b. ukazał się artykuł pióra kol. Joteswu, który polemizuje z wywodami artykułu kol. M. L. Kostowskiego, uzasadniającymi konieczność zniesienia kategorii „B".

Po przeczytaniu artykułu kol. Joteswu rzuca się na usta pytanie: — O co właściwie chodzi?

Wprawdzie kol. Joteswu podkreśla na wstępie, że idzie mu *„o zasadę demokratyczną rozumnie pojętą"*, ale jakoś nie mogę zrozumieć jego artykułu pomimo akademickiego wykształcenia.

Zdaniem kol. Joteswu — nie ma przerostu inteligencji w Polsce. Przede wszystkim zastanówmy się nad określeniem inteligencji, bo przecież inteligencja — to nie tylko średnie czy wyższe wykształcenie, ale to coś znacznie więcej. Pod tym względem w porównaniu np. z Francją czy Anglią odczuwać się dają u nas pewne braki. O ile jednak idzie o t. zw. inteligencję urzędniczą — to mamy jej nadmiar, co zresztą stwierdzają czynniki miarodajne. A ile to jeszcze podań o pracę absolwentów wyższych uczelni leży w biurach personalnych różnych urzędów czy instytucyj? Iluż to z pośród młodzieży kończy studia dla samej wiedzy, a nie tylko dla zdobycia papierka, aby tą drogą przy wykorzystaniu różnych osobistych stosuneczków i protekcyjek uzyskać tak upragnioną posadę o stałym miesięcznym wynagrodzeniu. Rezultat: polskim wyższym uczelniom poważnie zagraża w przyszłości brak młodych polskich sił naukowych.

Pisze kol. Joteswu: *„Pracownik posiadający wyższe wykształcenie zdobył je nakładem czasu, środków materialnych, częstokroć i kosztem zdrowia"*.

Jakich pracowników ma kol. Joteswu na myśli? Czy tych, którzy, pracując już w Banku, rozpoczęli i ukończyli wyższe studia, czy też tych, którzy wstąpili na służbę do Banku już jako absolwenci wyższych uczelni? Pierwszym należy się szczere uznanie za pogłębienie swego wykształcenia, pomimo wyczerpującej pracy zawodowej; drugim można tylko zazdrościć, że dzięki pomyślnym okolicznościom mogli skończyć wyższe studia, nie zaprzątając swych umysłów walką o byt. Gdzież tu jednak podstawy do przywilejów? Nawiasem mówiąc, stosunkowo niewielka tylko ilość pracy w Banku wymaga bezwzględnie wyższych studiów; przeważnie w zupełności wystarcza średnie wykształcenie handlowe. Wadliwa polityka personalna, forytująca przy przyjmowaniu na służbę pracowników li tylko z wyższym wykształceniem, przyczynia się do tego stanu rzeczy, że za dużo jest kandydatów na dyrektorów czy kierowników, a za mało sił wykonawczych. Młody pracownik z wyższym wykształceniem, w dodatku mocno protegowany, uważa się za coś wyższego od otoczenia, daje to poznać i współpraca z nim staje się niekiedy b. trudna. Pracę w kasie będzie uważał za niczym nie usprawiedliwione pokrzywdzenie,

# COŚ O WCZASACH

Wreszcie, jak powiedziałby nieuleczalny poeta, zawitała do nas wonna wiosna, śląc ze swych jasnych radosnych oczu złociste promienie. Rozśpiewały się skowronki po polach, pokryły się drzewa płaszczem świeżej zieleni. W słońcu grzeją się ziemia i ziębnięte ludzkie dusze, w których gdzieś tam na dnie poczynają się budzić jakieś nieokreślone tęsknoty, jakieś nadzieje, marzenia... o urlopie.

Że skowronki śpiewają — a cóż innego mają do roboty? Zresztą nie liczą sobie honorariów jak Kiepura.

Że słońce grzeje — a od czego się pęta ten kaloryfer po niebie?

Że jednak pracownik ośmiela się (?!) — mimo wzrostu obciążeń finansowych — marzyć o urlopie, no to już jest niebezpieczną dla otoczenia zagadką psychologiczną.

Przy sposobności małe sprostowanie.

Obecnie wypoczynku nie określa się mianem urlopu. W myśl nowej pisowni należy mówić: wczasy pracownicze. Brzmi to niezrozumiale, ale i bardziej naukowo.

Dziś wczasy pracownicze stały się modne. Dużo się o nich gada, pisze. Odbywają się jakieś konferencyjki, obrady. Rychło w czas. (Stąd pewnie ich nazwa). Wreszcie zabrała się do nich nawet Unia. Jednym słowem ruch w interesie na całego.

Ktoś nawet twierdził, że i nasza Komisja Domu Wypoczynkowego zamierza przekształcić się w Komisję Wczasów. Co za postęp! Aż strach mówić.

Podczas ostatniego Zgromadzenia Delegatów na salę obrad padło na temat wczasów kilka luźnych myśli; że jednak biedaczki wkrótce pogubiły się w sąsiednich pokojach klubowych, nie wyłączając bufetu, i nie mogły wzajemnie się odnaleźć, więc w rezultacie nic konkretnego z tego nie wyszło.

Dlatego też pozwolę sobie na tym miejscu podać kilka moich skromnych uwag odnośnie działalności takiej Komisji Wczasów na naszym terenie.

Przede wszystkim Komisja musi być autonomiczna. Żadnych protektoratów Zarządu Głównego, w myśl zasady: „Wolnoć Tomku w swoim Domku Wypoczynkowym".

Prace Komisji winny rozwijać się zależnie od charakteru wczasów, które w ogóle należy podzielić na trzy zasadnicze grupy:

A. W c z a s y c o d z i e n n e. Dotychczas jedynym wczasem codziennym każdego pracownika była drzemka poobiednia. Tak jednak dalej być nie może i nie powinno. Każdy wolny czas pracownika musi być celowo wykorzystany. Czas nie jest wła-

pracę w sortowni — za fakt wołający o pomstę do Boga.

*„Pracownik taki zdobył wiedzę z myślą zastosowania uzyskanej wiedzy w zawodzie"*.

Zgoda. Niech stosuje, nie udowadnia swą pracą, kwalifikacjami wszystkim, chociaż może nie wszyscy wiedzą, że posiada wyższe wykształcenie. Niech postępuje wzwyż w swojej karierze zawodowej, ale nie z uszczerbkiem moralnym czy materialnym innych grup pracowników, którzy z tych czy innych względów nie mogli posiąść wyższych studiów, ale którzy sami wyrobili sobie swe kwalifikacje poczuciem obowiązku, długoletnią pracą i doświadczeniem zawodowym. To jest właśnie zasada demokratyczna rozumnie pojęta.

Dalej kol. Joteswu pisze: *„Zdobyta przez niego wiedza jest kapitałem, który — jak każdy kapitał zainwestowany — winien się zamortyzować"*.

Wiedza jest kapitałem duchowym, do którego nie można stosować miary kalkulacji kupieckiej. Wyższe studia — to nie zasób pewnych wiadomości rozłożony systematycznie w szufladkach mózgu ludzkiego, ale to ugruntowanie i rozwinięcie wiedzy uzyskanej w szkole średniej, to zarazem nauka planowej i celowej pracy nad samym sobą w danej dziedzinie wiedzy, to danie człowiekowi podstaw i metod dalszego samokształcenia.

Wreszcie spotykamy taki ustęp w artykule kol. Joteswu: *„Możność odbycia wyższych studiów posiadali teoretycznie wszyscy ci, co pokończyli średnie zakłady; to, że nie skorzystali z tych możliwości, nie może dla nich stwarzać precedensu lepszych stanowisk. Zdyskontowali oni sowicie ten czas przez najem pracy za wynagrodzeniem, przez lepsze i szybsze początkowe awanse i wczesną wysługę lat"*.

Teoretycznie . . . precedens . . . Zdyskontowali... najem pracy za wynagrodzeniem . . O co właściwie chodzi?

W ogóle, moim zdaniem, artykuł kol. Joteswu mógł wywołać tylko pewne zgrzyty w naszej rodzinie zrzeszeniowej. A to jest niepotrzebne.

*K.*

# Pierwsza książka o polskim rynku pieniężnym

Nakładem miesięcznika „BANK" ukazała się książka kol. Tadeusza Sołowija p. t. **„Rynek pieniężny i stopa procentowa w Polsce"**.

Książka ta zaopatrzona w przedmowę p. Naczelnego Dyrektora Dr. Leona Barańskiego jest w polskiej literaturze naukowej pierwszą pracą omawiającą głębiej zagadnienia rynku pieniądza krótkoterminowego i kredytów międzybankowych. Wobec faktu nieistnienia w Polsce prawidłowo funkcjonującego rynku pieniężnego praca, jaką dokonał kol. Sołowij, była b. trudną i żmudną, jednak autor potrafił wywiązać się ze swoich zadań bez zarzutu.

Duża wartość pracy kol. Sołowija leży przede wszystkim w jasnym ujmowaniu zagadnień rynku

---

snością jednostki, ale ogółu. Stąd też każda drzemka — to marnotrawstwo dobra publicznego.

Ażeby temu zapobiec, Komisja mogłaby zorganizować wspólne chodzenie do teatrów i kin. I pracownik, miast wylegiwać się po obiedzie, pędziłby do teatru na tanie przedstawienie popołudniowe np. na „Gałązkę rozmarynu", gdzie mimo najszczerszych chęci nie zmrużyłby ani na chwilę oka z powodu ciągłego huku na scenie. W kinach możnaby pokazywać obrazy poglądowo-dydaktyczne, np. dla kandydatów na dyrektorów czy kierowników — film naukowy: „Jak powstaje motyl" i t. p.

Komisja powinnaby również urządzać zbiorowe zwiedzanie np. muzeum osobliwości pragmatyki służbowej i emerytalnej, historycznych zakamarków pomocy lekarskiej i t. p. Ponadto pracownicy — oczywiście pod fachowym kierownictwem — mogliby jednego dnia np. zwiedzić wystawę konfekcji męskiej w Kole Warszawskim Zrzeszenia, następnego zaś — wystawę konfekcji damskiej w stołowni.

Od czasu do czasu Komisja mogłaby inicjować t. zw. Wieczorki intelektualne, np. Egzaminy, na których padałyby pytania: „Jak się nazywa tył statku? Co robi okręt, kiedy wjeżdża do portu? Co to takiego jest mewa? i t. d." Za najdowcipniejsze odpowiedzi — dawać nagrody w postaci wydawnictw Funduszu Naukowego. W ten sposób możnaby przyjemne połączyć z pożytecznym: humor z nauką. Albo np. (tylko dla ludzi o silnych nerwach) Wieczór matematyczno-dyskusyjny p. t. „Jak pracownik obarczony żoną, dziećmi i oddłużeniem może bez zaliczki wyjechać na urlop?

B. Wczasy świąteczne. Tu przed Komisją otwiera się wdzięczne a szerokie pole do działania. W każdą niedzielę czy święto mogłaby Komisja — rzecz prosta — przy sprzyjającej pogodzie organizować wspólne wycieczki hen, poza miasto, gdzie pracownicy, z których wielu już od dłuższego czasu ogląda przyrodę tylko na landszaftach, mogliby się zetknąć osobiście z łonem natury.

Już widzę, jak wśród salw (na wiwat) Klubu Strzeleckiego odpływa na Bielany statek, wypełniony po brzegi masą pracowniczą. Przy sterze całe nasze Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej. Statek pruje majestatycznie zielonawe fale kochanej Wisełki, ciągnąc za sobą dwie berlinki: na jednej stołownia, na drugiej zaś kartoteka pożyczek członków Koła Warszawskiego z siedzącym na ich szczycie skarbnikiem.

Po przybyciu na miejsce Komisja mogłaby urządzić różnego rodzaju zawody.

pieniężnego i uczynieniu pierwszego wyłomu w gąszczu mylnych pojęć, jakie na ten temat panują dotąd w umysłach nie tylko wielu publicystów, ale i ludzi nauki, a nawet fachowców. Dla nas, jako pracowników instytucji emisyjnej powołanej w myśl swego statutu do regulowania obiegu pieniężnego i kredytu, prawidłowe ujmowanie zjawisk rynku pieniężnego jest rzeczą ważną w każdym czasie, a szczególnie w chwili obecnej, kiedy pod wpływem wydarzeń politycznych struktura kredytowa kraju ulega tak częstym perturbacjom. Opanowanie tych zaburzeń nakłada na nas, pracowników banku centralnego, trudniejsze, niż zazwyczaj zadania, które musimy spełnić jak najlepiej w imię interesu nie tylko naszej Instytucji, ale i ogółu. Ułatwi to nam znakomicie praca kol. Sołowija, omawiająca w zwięzłej i nadzwyczaj jasnej formie całokształt zagadnień rynku pieniężnego ze szczególnym uwzględnieniem tych problemów, które wiążą się bliżej z działalnością Banku Polskiego.

Niezależnie bowiem od zagadnień organizacji rynku pieniężnego w Polsce, które zainteresują szersze koła finansowe, praca kol. Sołowija traktuje obszernie o problemach dotyczących kształtowania się kosztów kredytu krótkoterminowego w Polsce, a w związku z tym polityki kredytowej naszej Instytucji. Przy tej sposobności autor rzuca nowe światło na — zawsze jeszcze sporne — zagadnienie przyczyn niepowodzenia pierwszej reformy walutowej, a równocześnie zajmuje wyraźne stanowisko w odniesieniu do trwającej od lat dyskusji na temat polityki dyskontowej i t. zw. kontyngentów kredytowych Banku Polskiego. Analizując polską rzeczywistość, autor opiera się na literaturze zagranicznej i przeprowadza porównanie stosunków polskich zarówno z teorią, jak i praktyką innych banków centralnych. Warto podkreślić, że kol. Sołowij nie popełnia tutaj błędu tak często spotykanego np. u publicystów, gdyż nie zestawia poszczególnych zjawisk według ich powierzchownego podobieństwa, lecz według kryteriów ich funkcjonalnej wartości. Dzięki tej metodzie autor potrafił rzucić właściwe światło na poszczególne problemy oraz dojść do bardzo ciekawych wniosków. Np. rozpatrując zagadnienie układania się stosunku stopy dyskontowej Banku Biletowego do stopy rynkowej zagranicą i u nas, autor wykazuje — wbrew opinii niektórych publicystów, że obecny układ stóp na polskim rynku pieniężnym jest nie tylko w równowadze, jeżeli chodzi o stosunek stopy dyskontowej Banku Polskiego do stopy od wkładów, ale że obie te stopy są na poziomie odpowiadającym naturalnemu stosunkowi podaży i popytu na kredyt w kraju. Poza tym niezmiernie ciekawe dla nas są wywody autora odnośnie wpływu zmiany stopy dyskontowej Banku Polskiego na bilans płatniczy i koniunkturę gospodarczą, na rozdział kredytów pomiędzy poszczególne gałęzie wytwórczości i t. p.

Trudno w krótkiej recenzji omówić cały bogaty materiał zawarty w książce kol. Tadeusza Sołowija. Mogę jedynie wyrazić nadzieję, że powyższe uwagi przyczynią się do wywołania wśród Zrzeszonych zainteresowania dla pracy naszego Kolegi, która naprawdę zasługuje na to, aby była przeczytana uważnie i zajmowała poczesne miejsce w bibliotece każdego bankowca.

J. Partyka

---

## *Czy złożyłeś ofiarę na Polski Związek Zachodni?*

---

Np. Spółdzielnia Gospodarcza wsiada na swego ulubionego konika, że Zrzeszenie nie powinno prowadzić sekcji gospodarczej, Zrzeszenie znów na swego konika i hajże do mety przez bielańskie błonia. Przy sposobności mogłaby na tym zarobić Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa, prowadząc kasy totalizatora.

Albo np. na trawce znalazłoby się najszczęśliwsze rozstrzygnięcie sprawy awansów. Dotychczas bowiem nie ma ich ścisłego kryterium i nie wiadomo, dlaczego jeden pracownik co jakiś czas skacze wzwyż o jeden czy kilka stopni, podczas gdy jego kolega, posiadający te same kwalifikacje i zdolności, nie rusza się z miejsca, pomimo że nie cierpi na reumatyzm czy podagrę. Oto urządziłoby się skoki wzwyż. I ten, który skoczy wyżej, dostaje awans. W ten sposób nawet wielce protegowany pupilek, o ile jest pokraką i nie potrafi dobrze skakać, będzie bez awansu.

C. W c z a s y  d o r o c z n e. Można o nich mówić dopiero przy wypłacie nadzwyczajnej pensji, t. j. t. zw. bilansówki. W tym jednak wypadku Komisja Wczasów nie ma nic do mówienia. Słowo bowiem należy do Zarządu Głównego. **Mich-el**



*Fot. A. Siwiec.*

*Rewia 3-go Maja w Warszawie. Hufiec szkolny P. W.*

# Dodatki rodzinne w Banku Polskim w świetle zagadnienia populacji

Prasa codzienna nie rzadko alarmuje opinię publiczną zastraszającym objawem spadku przyrostu naturalnego w Polsce. Powagę położenia potwierdzają cyfry. W latach 1923—1932 wynosił on średnio po 485 tys. rocznie, w latach 1933 — 1936 ustabilizował się na poziomie 402 — 410 tys. rocznie, w roku 1937 jednak obniżył się do 374.470, a w roku 1938 do 370.271. Między innymi przyczynami tego zjawiska jedną z najważniejszych jest niezawodnie fatalne położenie materialne najbiedniejszych i średnio uposażonych warstw ludności, które zazwyczaj wykazać się mogą największą liczbą dzieci.

Inicjatywa podejmowana przez społeczeństwo nie zapobiegnie złu. Sprawa winna być ujęta planowo i gruntownie przez odpowiednie czynniki państwowe.

Życie uczy, że jakkolwiek ludzie zarabiający więcej, posiadający środki konieczne do dobrego wychowania i wykształcenia dzieci i zaspokojenia ich potrzeb, mogliby mieć liczniejsze potomstwo, to jednak przeważnie nie wykazują w tym kierunku chęci i dobrej woli.

Natomiast rodziny biedniejsze — mimo chęci i dobrej woli — nie posiadają często dostatecznych warunków na utrzymanie licznego potomstwa, co niewątpliwie jest przyczyną dużej ilości zgonów dzieci, a także powoduje wzrost chorób i przestępczości.

Nie ulega wątpliwości, że miłość rodziców do dzieci jest jednakowa u wszystkich. Ojciec rodziny, choćby najbiedniejszy, pragnie zapewnić swym dzieciom jak najlepszą przyszłość. Środowisko ludzi niezamożnych jest często rezerwuarem najlepszych i najdzielniejszych sił narodu.

Bank Polski, jako pracodawca, wykazuje zrozumienie poruszonych zagadnień, wypłacając dodatki rodzinne. Dodatki te są jednakże zależne od kategorii pracownika. W ten sposób urzędnicy — mimo, że są lepiej uposażeni, mają prócz tego większe dodatki rodzinne; natomiast pracownicy kategorii „B" i „C", których uposażenie jest zasadniczo znacznie mniejsze, otrzymują także mniejsze dodatki. Np. pracownik kat. „A" otrzymuje dodatek na dziecko w wysokości zł 45.—, kat. „B" — zł 38.— i kat. „C" — zł 30.—. Jak więc widzimy, ta różnica otrzymywanego dodatku na dziecko przez te trzy kategorie pracowników jest zbyt różna, gdyż pracownik kat. „A", otrzymuje 15% więcej, niż kat. „B", a 50% więcej, niż kat. „C".

A gorszą jeszcze sytuację pracowników kat. „B" i „C" pogłębia okoliczność, że dodatki rodzinne zostały ograniczone w swej wysokości do 50% zasadniczej pensji.

A jak te 50% dodatki wyglądają w praktyce, to zwróćmy uwagę na małe porównanie. Weźmy za podstawę najniższe uposażenie wszystkich trzech kategorii pracowników. I co tam ujrzymy? — Znów różnice. Kat. „A" XX st. służb. otrzymuje zł 350.— pensji zasadniczej, czyli dodatek rodzinny może otrzymać w wysokości zł 175.—. Jeżeli uwzględnimy zł 90.— dodatku na żonę, to ma możność otrzymać jeszcze zł 85.— na dzieci, czyli na jedno dziecko całkowity i na drugie 90%; pracownik zaś kat. „B" XII st. służb. przy pensji zasadniczej zł 240.— nie może otrzymać więcej dodatku rodzinnego jak zł 120.— i jeżeli uwzględnimy w tym dodatek na żonę zł 75.— to na dzieci pozostaje tylko zł 45.— czyli na jedno dziecko całkowity, lecz na drugie tylko 18.4%. A jak wygląda taki dodatek na dzieci w kat. „C"? Jeżeli weźmiemy XII st. służb., gdzie pensja zasadnicza wynosi zł 160.— i w tym wypadku dodatek rodzinny nie może przekroczyć zł 80.—, a uwzględnimy zł 60.— dodatku na żonę, to pozostanie zł 20.— dodatku na dzieci, czyli zaledwie 67% na jedno dziecko.

W ten sposób gorzej uposażeni pracownicy, mający zwykle liczniejsze rodziny, są tym bardziej w trudnych warunkach, mogąc zapewnić swym dzieciom zaledwie minimum potrzeb.

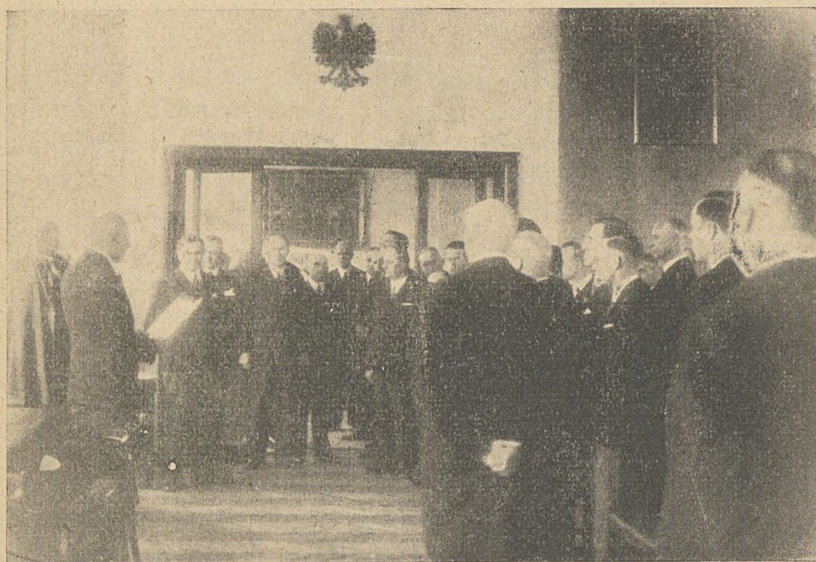
Wydaje się, że zupełnie słusznym byłoby zniesienie różnic w dodatkach rodzinnych, a przede wszystkim 50%-ego maksimum przy ich wypłacie.

Sprawa powyższa jest nie tylko wołaniem o słuszne traktowanie potrzeb pracowników, lecz także ma doniosłe znaczenie społeczne i narodowe. Polska, będąca krajem umieszczonym między sąsiadami o 70 i 100-milionowej ludności, posiada 35¼ miliona obywateli, musi więc zwrócić baczną uwagę na zagadnienia ludnościowe oraz zatroszczyć się o stan fizyczny i moralny swych przyszłych obrońców i budowniczych, zwłaszcza w czasie obecnym. W dziedzinie wynagrodzeń czas najwyższy wprowadzić metody zgodne z chrześcijańskim duchem sprawiedliwości społecznej. Sprawa jest pilna i wymaga bezzwłocznego załatwienia, ponieważ zaniedbania w tej dziedzinie przynieść mogą, a raczej już przynoszą niepowetowane szkody.

„C" ż. 5.

# Poświęcenie nowego gmachu B. P. w Chojnicach

W dniu 26 marca r. b. odbyło się przy współudziale PP. Wojewody Pomorskiego, JE. Biskupa Morskiego, reprezentanta Dowódcy D.O.K., Naczelnego Dyrektora Banku Dr. Leona Barańskiego, Dyrektora Dr. Franciszka Czernichowskiego, Naczelnika Henryka Mikołajczyka, Zastępcy Naczelnika Miłosza Niedźwiedzkiego, miejscowej Dyrekcji, pracowników Oddziału oraz licznych przedstawicieli Władz, urzędów i sfer gospodarczych — uroczyste poświęcenie nowego gmachu Oddziału Banku Polskiego w Chojnicach, poprzedzone nabożeństwem w kościele parafialnym.



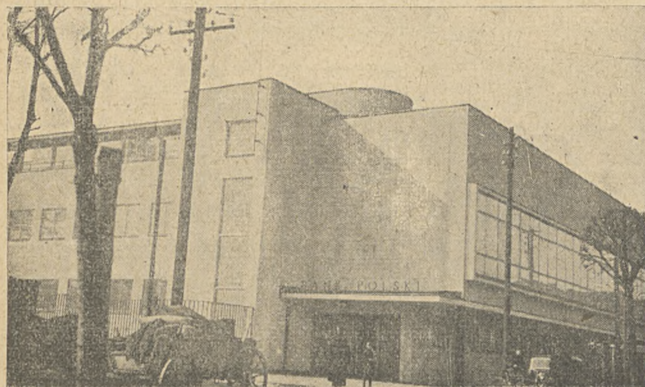
*Przemówienie P. Naczelnego Dyrektora Dr. Leona Barańskiego.*

Po przemówieniach JE. Biskupa, PP. Wojewody, Naczelnego Dyrektora Banku oraz przedstawicieli Armii, miasta, kupiectwa i ziemian, w których wskazywano na doniosłe znaczenie tutejszego Oddziału, szczególnie w obecnych czasach, uczestnicy w liczbie około 60 osób zwiedzili gmach Banku, podziwiając jego nowoczesne urządzenia.

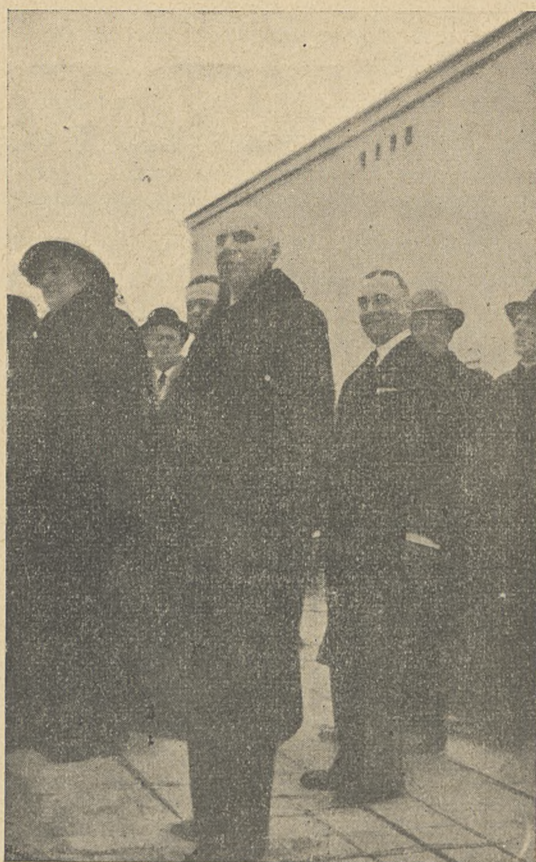
Przy tej okazji Koło Zrzeszenia miało zaszczyt witać w swym miło urządzonym lokalu Dostojników i zaproszonych gości, którzy złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej Koła.

Po części oficjalnej poświęcenia odbyło się — w pięknie udekorowanych salach Banku — wspólne śniadanie, utrzymane w nader serdecznym nastroju.

Korzystając ze sposobności, Zarząd Koła w Chojnicach, składa tą drogą jeszcze raz podziękowanie tak Dyrekcji Banku, jak i P. Naczelnikowi H. Mikołajczykowi za nader życzliwe ustosunkowanie się do potrzeb Koła.



*Gmach Oddziału B. P. w Chojnicach.*



*JE. Ks. Biskup Okoniewski, P. Naczelny Dyrektor oraz goście na tarasie po wyjściu z lokalu Zrzeszenia.*

# Z Oddziału Banku Polskiego w Cieszynie

W dniu 1 kwietnia r. b. nastąpiło otwarcie nowego Oddziału Banku Polskiego w Cieszynie. W uroczystości otwarcia Oddziału wziął udział z ramienia Dyrekcji Banku P. Naczelnik Wydziału Administracyjnego Henryk Mikołajczyk. Poświęcenia tymczasowego lokalu Oddziału, mieszczącego się w gmachu Urzędu Pocztowego, dokonał Proboszcz Parafii Cieszyn Zachodni Ks. Kałuża. Pracownicy Oddziału wysłuchali w skupieniu podniosłego przemówienia Kapłana, postanawiając na nowej placówce pracować z całym oddaniem dla dobra Państwa i Instytucji.

Po uroczystym acz krótkim otwarciu przystąpiono w tym samym dniu do normalnej pracy.

W dniu 3 kwietnia r. b. odbyło się Walne Zebranie Konstytucyjne Pracowników Oddziału, na którym jednomyślnie postanowiono założyć Koło Zrzeszenia. Zebraniu przewodniczył kol. Aloizy Szczepanek, sekretarzowała kol. Kazimiera Taszycka.

Wybrane Władze Koła przedstawiają się następująco: Zarząd: Prezes — kol. Aloizy Szczepanek, Sekretarz — kol. Kazimiera Taszycka i Skarbnik — kol. Roman Michejda; Komisja Rewizyjna — kol. kol. Tadeusz Dębicki i Franciszek Gabzdyl; Sąd Koleżeński — kol. kol. Stanisław Marcinek, Rudolf Kajzar i Roman Michejda.

Nowej placówce zrzeszeniowej na południowych rubieżach Rzeczypospolitej Redakcja „Naszego Świata" tą drogą przesyła serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra naszej Organizacji.

—o—

# Pożegnanie Zastępcy Naczelnika Wydziału Personalnego

W związku z przeniesieniem Zastępcy Naczelnika Wydziału Personalnego Dyrekcji P. Dr. Zdzisława Piątkiewicza na równorzędne stanowisko do Centralnej Księgowości, w dniu 4 marca b. r. odbyło się pożegnanie Go przez pracowników Wydziału.



W imieniu pracowników wygłosił przemówienie kol. Dr. Adolf Wratny, dając w serdecznych słowach wyraz uczuciom, jakie pracownicy Wydziału żywili dla P. Dr. Z. Piątkiewicza, Zwierzchnika wymagającego, lecz w miarę wyrozumiałego, który niestrudzonym wysiłkiem i sumiennym spełnianiem obowiązków, jak też Swą prawością, szczerością, wysoką kulturą, uprzejmością, a nade wszystko dobrocią zaskarbił Sobie głęboki szacunek, wielką sympatię i zaufanie. Odchodzącemu Przełożonemu towarzyszy szczery żal pracowników, a zarazem najlepsze życzenia, by walory osobiste, jakimi górował, wraz ze zdobytym doświadczeniem wydały obfite owoce dla dobra Banku i Państwa.

P. Dr. Z. Piątkiewicz podziękował zebranym za dowody serdeczności i współpracę, mówiąc m. in.: „Pamiętajcie nadal, jak to mieliśmy zawsze — wspólnie pracując — na względzie, że stoicie na straży interesów naszej Instytucji, lecz i nie zapominajcie, że Wasze propozycje, ujmowane w formie wniosków czy referatów i wystukane później przez Koleżanki na maszynach, czynione są na żywych organizmach i duszach Waszych Kolegów".

P. Dr. Z. Piątkiewiczowi został wręczony upominek wraz z adresem, świadczącym o serdecznej atmosferze, w jakiej upływała z Nim praca w Wydziale.

# Pożegnanie kol. Piotra Kiedrytza

W dniu 10 b. m. odbyło się w Wydziale Centralnej Księgowości pożegnanie kol. Piotra Kiedrytza, długoletniego współpracownika tego Wydziału, który z dniem 1 b. m. przeszedł na stanowisko Zastępcy Naczelnika Wydziału Administracyjnego Dyrekcji.

W pożegnaniu wzięli udział wszyscy Kol.Kol. wraz z p. Zast. Nacz. Dr. Z. Piątkiewiczem. W imieniu Kol.Kol. pożegnał kol. P. Kiedrytza kol. Dr. W. Miłkowski, mówiąc między innymi:

„18 lat pracy w Centralnej Księgowości — to szmat czasu, to, mówiąc językiem naszym, 648 dekad, spędzonych w ciężkiej, żmudnej, a nieraz bardzo trudnej i odpowiedzialnej pracy, mrówczej, może nawet monotonnej, ale niesłychanie ważnej.

Bo czy można sobie wyobrazić ogrom pracy, wszelkie czynności i wiele zagadnień do rozwiązania w Banku bez tego tak ważnego czynnika centralnego, rejestrującego te wszystkie wydarzenia, jakim jest Księgowość w Banku Polskim.

W tej to pracy brałeś wespół z Koleżankami i Kolegami zawsze czynny udział, czy to w poszczególnych grupach, czy też przez kilka ostatnich lat w Biurze Centralnym, wykazując zawsze i wszędzie nie tylko gorliwą pracę, lecz również pełnię inicjatywy na tych odcinkach naszego Wydziału, które tego wymagały albo które były Tobie powierzane.

To też po zdobyciu wszechstronnej wiedzy i umiejętności, jak również rzeczowej i krytycznej oceny wszelkich zagadnień bankowych i organizacyjnych, a w szczególności tych, które z pracą naszego Wydziału tak szeroko się zazębiają, Władze Banku uznały za stosowne desygnować Cię na nowe, zaszczytne, ale i odpowiedzialne stanowisko.

My zaś — grono Twych krócej lub dłużej współpracujących Koleżanek i Kolegów — szczerze i serdecznie cieszymy się z tego wyróżnienia, na które sobie zasłużyłeś. Jest to przecież wyraźnym dowodem oceny i wartości pracy urzędnika Banku także na odcinku Centralnej Księgowości.

W dokonywanym zaś dziś rachunku sumienia nie możemy nie wspomnieć o tym, co ma tak wielkie znaczenie wśród szarej naszej pracy. Myślę o koleżeńskości. Cechowało Cię zawsze miłe współżycie z drugimi, wyrozumienie dla innych, życzliwy uśmiech na twarzy połączony z powagą i pogodą ducha".

Kol. P. Kiedrytz w odpowiedzi podkreślił, iż długie lata pracy w Centralnej Księgowości będzie zawsze mile wspominał i będzie ciągle wracał do tych wspomnień, gdyż w tym Wydziale spędził znaczną część swojej młodości.

Do życzeń wypowiadanych przez współpracowników w Centralnej Księgowości dołącza także i Zrzeszenie tą drogą swoje własne życzenia kol. P. Kiedrytzowi owocnej pracy na nowym stanowisku. Są one dla nas tym cenniejsze, że kol. P. Kiedrytz dał się poznać na naszym terenie jako jeden z wybitniejszych działaczów zrzeszeniowych.

---

## Przegląd pism i wydawnictw

### WCZASY PRACOWNICZE

Nadchodzący okres urlopów zaktualizował sprawę t. zw. wczasów pracowniczych i ich racjonalnego wykorzystania, co znalazło swój wyraz ostatnio na łamach związkowej prasy pracowniczej.

**„Pracownik Bankowy"** jeszcze w Nr. 13/37 w art. p. t. „O należyte wykorzystanie urlopów pracowniczych" pisał:

„Jesteśmy krajem, który posiada najlepiej bodaj uregulowaną ustawowo sprawę urlopów pracowniczych. Zarówno jeśli chodzi o pracowników umysłowych, jak i w odniesieniu do robotników ilość dni wolnych od pracy, a przeznaczonych w ciągu każdego roku na płatny przez pracodawcę urlop, daje możność wypoczynku zdrowemu człowiekowi, wypoczynku, który należycie spędzony zapewni mu siły na następny rok pracy.

Wprawdzie dla ludzi starszych, którzy już znaczniejszą ilość lat pozostają w zatrudnieniu, należałoby przewidzieć znaczniejsze normy urlopowe i to zarówno w odniesieniu do robotników, jak i do pracowników umysłowych, zasadniczo jednak obowiązujące normy odpowiadają obecnie zarówno potrzebom pracowników, jak i istniejącym możliwościom gospodarczym.

Jeżeli jednak urlopy pracownicze nie przynoszą światu pracy należytej korzyści, jeżeli obserwujemy nadmierne znużenie wśród licznych rzesz pracowników umysłowych i robotników, znużenie, które przeradza się niejednokrotnie w dolegliwości i choroby, to przyczyna tego leży w znacznym stopniu w nienależytym lub nieumiejętnym wykorzystaniu otrzymywanych urlopów.

Oczywistą jest rzeczą, że poziom zarobków pracowniczych, czas pracy, a także warunki, w jakich praca się odbywa, wpływają w sposób decydujący na organizm pracownika. Należycie wykorzystany urlop może być jednak bezwątpienia dźwignią przyszłych, całorocznych wysiłków pracownika.

W odniesieniu do pracowników umysłowych sprawa spędzenia urlopów sprowadzać się winna do zagadnienia umożliwienia jak najtańszych przejazdów i zapewnienia po tańszych cenach pobytów w istniejących domach wypoczynkowych czy uzdrowiskach. Sprawa ta częściowo jest już rozwiązywana przez poszczególne zrzeszenia pracowników umysłowych, które nawet pobudowały już nieruchomości, jednak dotychczas w szerszej skali zagadnienie to nie było u nas postawione.

Sprawa należytego spędzenia urlopu jest tylko jednym z fragmentów zagadnienia wywczasów pracowniczych, które obejmują całość sprawy spędzania przez pracownika wolnego czasu.

Jest dla nas rzeczą niewątpliwą, że należyte rozwiązanie sprawy umożliwienia spędzania przez pracownika wolnego czasu w warunkach, które istotnie pozwolą mu na rozrywkę i wypoczynek, przyczyniłoby się dodatnio nie tylko do roz-

woju jego poczucia obywatelskiego, lecz pozwoliłoby mu na lepsze, sprawniejsze i doskonalsze wypełnianie swych obowiązków zawodowych.

Zagadnienie urlopów pracowniczych jest sprawą obchodzącą nie tylko pracodawcę i pracownika, lecz również i Państwo, które nie może pozwolić na marnowanie majątku narodowego przez zbyt wczesne zużywanie się sił warstwy pracującej".

**„Nasze Sprawy"** (Nr. 3/39) w art. p. t. „O racjonalną organizację wczasów" stwierdzają, że nie wystarczy dać urlop — ale trzeba umożliwić jego wykorzystanie.

„Sprawa organizacji wypoczynku czyli t. zw. akcja wczasów robotniczych i pracowniczych dojrzała dziś do tego, ażeby związki zawodowe zajęły tu zasadnicze stanowisko, któreby odpowiadało interesom świata pracy, a jednocześnie uniemożliwiło szkodliwe eksperymentowanie i „inicjatywę prywatną", obliczoną na zysk.

Akcja wczasów musi konkretną treścią wypełnić ramy ustawodawstwa socjalnego w kwestii urlopów, a w niektórych gałęziach pracy, które tego wymagają, musi doprowadzić do rozszerzenia tych ram.

Jest to więc akcja społeczna, a jako taka nie może opierać się na tych momentach, które decydują w organizowaniu imprez dochodowych. Punktem wyjścia tej akcji jest przede wszystkim stworzenie takich warunków, ażeby człowiek pracy mógł naprawdę odpocząć w czasie urlopu, a skoro to przekracza jego możliwości — obowiązek wyrównania musi spaść na czynniki gospodarcze i państwowe, na rzecz których pracuje".

„Akcja wczasów pracowniczych nie może być zepchnięta na drugi plan w pracy związkowej. Sezon się zbliża. Obok zadań organizacyjno-technicznych musimy podjąć wysiłek dla uzyskania takich podstaw materialnych, któreby pchnęły naprzód sprawę racjonalnego wykorzystania urlopów przez klasę pracującą".

Sprawą wczasów pracowniczych zajęły się wreszcie czynniki państwowe, bo oto czytamy w **„Biuletynie Społecznym"** (Nr 6/39):

„W dniu 3 marca odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem Pana Ministra M. Kościałkowskiego konferencja związków pracowniczych i robotniczych, poświęcona sprawie wczasów.

W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele Centralnego Biura Wczasów.

Po zagajeniu konferencji przez Pana Ministra, który zaapelował do przedstawicieli ruchu zawodowego o współpracę w tej dziedzinie — referat, omawiający zagadnienia wczasów, wygłosił p. Dyrektor Marian Klott, podkreślając na wstępie, że organizacja wczasów nie może być załatwiona z góry i że troska o właściwe ułatwienie tej sprawy musi spaść w pierwszym rzędzie na związki zawodowe.

Samo zagadnienie wczasów referent podzielił na 3 części. Chodzi więc o odpowiednie wykorzystanie wolnego czasu w ogóle przez umożliwienie uczęszczania do teatrów, kin itp., następnie — o organizację wczasów dnia świątecznego, jak wycieczki za miasto, zwiedzanie wystaw, muzeów, wreszcie — o odpowiednie wykorzystanie urlopów wypoczynkowych.

W tej ostatniej dziedzinie słabą stroną jest brak dostatecznej ilości schronisk i domów wypoczynkowych. Ważną i stosunkowo prostą do załatwienia jest sprawa uzyskania najdalej idących ulg taryfowych.

Środki finansowe na realizację akcji wczasów można osiągnąć przez potrącanie pracownikom, pociągnięcie do finansowej pomocy pracodawców, wreszcie — subsydia ze strony Instytucji Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Pracy".

W związku z powyższą konferencją sprawą wczasów zajął się Komitet Wykonawczy Unii Z.Z.P.U., wyłaniając specjalną Komisję dla opracowania wytycznych świata pracy w tej materii. Na uwagę zasługują następujące postulaty ustalone m. in. przez Komisję: Pracodawcy — na wzór zagranicy — powinni częściowo subsydiować urlopy pracownicze oraz udzielać bezprocentowego kredytu także dla rodzin. Zniżki kolejowe winny wynosić co najmniej 75% w obie strony i to do wszystkich miejscowości klimatycznych. Domy wypoczynkowe, prowadzone przez organizacje zawodowe i spółdzielcze, winny być zwolnione od podatków i innych danin publicznych. Pracownicy, spędzający urlop w miejscowościach klimatycznych, korzystają ze znacznych zniżek przy opłacie taksy klimatycznej.

Postulatom tym należy tylko przyklasnąć i życzyć — oby nie utonęły jak wiele innych w sferze marzeń. Tyle się u nas w zakresie spraw pracowniczych mówi i pisze, przyrzeka, inicjuje, a w rezultacie nic nie dochodzi do skutku „ze względu na siłę wyższą lub nieprzewidziane okoliczności".

## Nowy Fundusz Pośmiertny

Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Zrzeszenia Pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego powołał do życia Fundusz Pośmiertny Zrzeszenia, zbliżony swym charakterem do naszego F. S. D. na wyp. śm., o wadliwej jednak — naszym zdaniem — strukturze finansowej. Uchwalony Regulamin w § 2 przewiduje przymus należenia do Funduszu wszystkich członków Zrzeszenia. W zestawieniu z § 9 Regulaminu, ustalającym wysokość zapomogi pośmiertnej na zł 800.—, nasuwa pewne wątpliwości § 3, który określa, że kapitał Funduszu tworzy się: a) ze stałych miesięcznych składek wszystkich członków Zrzeszenia w wymiarze 0.1% poborów brutto według listy płac lub emerytury brutto, b) z kwot odprowadzanych na Fundusz Pośmiertny z kasy Zarządu Głównego i Kół Zrzeszenia na mocy uchwał Zgromadzeń Delegatów lub Ogólnych Zebrań Kół, c) z sum przekazywanych na Fundusz Pośmiertny przez Dyrekcję P. M. T., d) z zapisów i darowizn, e) z innych nadzwyczajnych dochodów i f) z procentów od kapitału Funduszu.

Oparcie kapitału Funduszu na płynnych m. in. wpływach (zapomogi, darowizny, oprocentowanie) wydaje się nie wskazane. Co bowiem będzie, gdy wpływy tego rodzaju zawiodą, a kwoty stałych składek członkowskich nie wystarczą na wypłatę zapomóg pośmiertnych, już z góry określonych co do ich wysokości. Wówczas, w myśl Regulaminu, deficyt musi być pokryty z funduszów Zrzeszenia i w tym właśnie kryje się na przyszłość poważne niebezpieczeństwo dla organizacji pracowniczej.

Należy zaznaczyć, że swego czasu Zarząd Główny naszego Zrzeszenia zastanawiał się nad zagadnieniem reorganizacji naszego F. S. D. na wyp. śm., rozpatrując m. in. sprawę zaprowadzenia przymusu należenia do Funduszu wszystkich członków Zrzeszenia, określenia stałych składek miesięcznych oraz wyznaczenia ścisłej kwoty zapomogi. W wyniku jednak szeregu konferencyj ze specjalistą matematykiem - ubezpieczeniowcem Zarząd Główny postanowił utrzymać status quo, co zaakceptowało Zgromadzenie Delegatów.

W ogóle — wydaje się nam — że Regulamin Pośmiertny Kolegów z P. M. T. został opracowany zbyt pośpiesznie i może — mimo jego celowości — nie wytrzymać próby życia.

Uchwałę Zjazdu Delegatów Kół Zrzeszenia Pracowników P. M. T., powziętą w sprawie Funduszu Pośmiertnego, ostro krytykuje **„Biuletyn Zrzeszenia Pracowników P. M. T."** w Nr. 4/39:

„Dyskusja nad tym funduszem była chwilami bardzo gorąca. Fundusz znalazł zaciętych przeciwników. Kwestionowano celowość tworzenia tego funduszu. Wskazywano, że Zrzeszenie ma inne ważniejsze zadania, jak troska o należyte urządzanie pogrzebów dla swych członków. Opodatkowanie członków Zrzeszenia na tego rodzaju cele jest nieracjonalne i nie wytrzymuje krytyki. Kwestionowano dalej podstawy finansowe tego funduszu, wykazując, że świadczenia pośmiertne będą czterokrotnie wyższe niż spodziewane wpływy z uchwalonego opodatkowania członków na ten fundusz. Liczenie na subwencje i zapomogi jest zawodne. Wykazywano nieracjonalność pociągania członków Zrzeszenia do świadczeń na rzecz funduszu proporcjonalnie do wysokości ich uposażeń. Ta proporcjonalność świadczeń nie jest usprawiedliwiona ani celem funduszu, który nie nosi charakteru społecznego, bo wypłacanie datków pośmiertnych każdemu członkowi w równej wysokości bez względu na jego zamożność nie może być uznane za działalność społeczną czy charytatywną. Nie uzasadnia tej proporcjonalności dobro funduszu, bo członkowie, których składki będą zbyt wysokie, usuną się od członkowstwa funduszu, a tym samym będą zmuszeni do wystąpienia ze Zrzeszenia. Z tego powodu niecelowe jest łączenie członkowstwa funduszu z członkowstwem w Zrzeszeniu.

Wywody oponentów nie trafiły do przekonania większości Delegatów. Nad zarzutami przeszli do porządku dziennego. Fundusz Pośmiertny został uchwalony w postaci, zaprojektowanej przez projektodawców.

Tak więc powołano do życia twór, od samego urodzenia śmiertelnie chory — i co dziwniejsze — zdawano sobie powszechnie sprawę, że „płód" jest niezdolny do życia. I od razu dano mu orzeźwiający zastrzyk świeżej krwi w postaci 4.000 zł, przelanych z funduszów obrotowych Zrzeszenia. To chore dziecko uśmiechać się będzie żałośnie przez jakiś czas do swych opiekunów, którzy pierwsi żegnać się będą z tym światem, po czym samo położy się do grobu, chyba, że otrzyma nowy zastrzyk świeżej krwi z cudzenia organizmu".

## Podziękowanie

**„Pracownik Bankowy"** w Nr. 9/39 zamieszcza następujące podziękowanie:

„Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Handlowego w Warszawie S. A. podkreśla z uznaniem dotrzymanie przez Radę i Dyrekcję Banku przyrzeczenia i wypłacenie pracownikom specjalnej gratyfikacji.

Jednocześnie Zarząd Zrzeszenia uważa sobie za miły obowiązek podziękować Prezesowi Kasy Przezorności i Pomocy Pracowników Banku Handlowego w Warszawie, S. A. p. Dyrektorowi Antoniemu Gintowtowi, za przychylne ustosunkowanie się do prośby Zrzeszenia, ułatwienia subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej, co pozwoliło pracownikom na subskrybowanie Pożyczki w wysokości dwukrotnie wyższej, niż przewidują normy uchwalone przez Centralną Komisję Porozumiewawczą".

## Czy to mieszkania dla pracowników?

Pod powyższym tytułem **„Nasze Sprawy"** (Nr. 4/39) zamieszczają aktualny artykuł w związku z budową t. zw. domów pracowniczych. Oto z lokaty Funduszu Emerytalnego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych buduje się obecnie w Warszawie na Żaliborzu dom mieszkalny w pierwszym rzędzie dla pracowników. Należałoby tedy przypuszczać, że będą ustalone jakieś możliwe czynsze dla pracowników. Niestety, uniemożliwia to aspołeczna zasada budownictwa luksusowego i kosztownego.

Bo oto — co czytamy w omawianym artykule:

„W rozpisanym konkursie wybór padł na projekt bodaj najdroższy, tak drogi, że, aby uzyskać odpowiednie oprocentowanie włożonego kapitału, ustalono ostatecznie wprost niemożliwe komorne".

„W wydanym ostatnio do pracowników warszawskich okólniku podaje się następujące przewidywane ceny mieszkań:

Lokal 5-pokojowy z kuchnią na I, II, III i IV p. zł 300 miesięcznie.

Lokal 4-pokojowy z kuchnią na I, II, III i IV p. zł 230 miesięcznie.

Lokal 3-pokojowy z kuchnią na I, II, III i IV p. zł 145 miesięcznie.

Lokal 3-pokojowy z kuchnią na parterze zł 125 miesięcznie.

Lokal 2-pokojowy z kuchnią na I i II piętrze zł 115 miesięcznie.

Lokal 2-pokojowy z kuchnią na III piętrze zł 110 miesięcznie.

Lokal 2-pokojowy z kuchnią na IV piętrze i parterze zł 100 miesięcznie.

Lokal 1-pokojowy z kuchnią na I, II i III piętrze zł 60 miesięcznie.

Lokal 1-pokojowy z kuchnią na IV piętrze zł 50 miesięcznie.

Prócz tego komornego — jak czytamy w okólniku — obciążać będą lokatorów koszty eksploatacji centralnego ogrzewania, dźwigów oraz centralnej wody gorącej".

Wypływa stąd słuszna uwaga:

„Byłoby dla nas zrozumiałe, **gdyby sprawę stawiano jasno** — że w interesie zagrożonego Funduszu Emerytalnego jest, aby był on jak najwyżej oprocentowany; więc go się lokuje w budowę domów czynszowych na pasek, by oprocentowanie takie uzyskać. Po co jednak, budując na pasek, stwarzać sugestię, że to są domy pracownicze".

---

*Niech przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleść może bezbronną. Staniemy zawsze jeden obok drugiego, by dać za Ojczyznę życie...*

*JÓZEF PIŁSUDSKI*

# KRONIKA

## KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ ZRZESZEŃ PRACOWNIKÓW B.G.K., B.P., P.B.R. i P.K.O.

**Umowa klubowa.** Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 29 marca r.b. zaakceptował umowę klubową z dnia 1 lutego r. b. Kół Warszawskich Zrzeszeń Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego i Państwowego Banku Rolnego.

Poniżej podajemy in extenso brzmienie omawianej umowy:

§ 1. Podpisane Koła Warszawskie:

Zrzeszenia Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego,
Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego,
Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego,

uznając konieczność zawiązania wzajemnych stosunków towarzyskich, kulturalnych, społecznych i t. p. pomiędzy swoimi członkami, tworzą wspólny klub towarzyski pod nazwą „Klub Warszawskich Zrzeszeń Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego i Państwowego Banku Rolnego".

§ 2. Klub ma swoją siedzibę w mieście stołecznym Warszawie.

§ 3. Celem Klubu jest umożliwienie wzajemnego koleżeńskiego współżycia członków przez organizowanie wspólnych rozrywek i imprez towarzyskich, odczytów, kursów i zebrań dyskusyjnych w sprawach ogólnych i zawodowych, prenumerata czasopism i t. p.

§ 4. Członkiem Klubu jest każdy członek Zrzeszenia założycielskiego. Wszyscy członkowie korzystają w Klubie z równych praw i mają równe obowiązki w ramach, zakreślonych regulaminem wewnętrznym Klubu, uchwalonym przez Zarząd Klubu.

Osoba, występująca ze Zrzeszenia założycielskiego, przestaje być automatycznie członkiem Klubu.

§ 5. Klub jest współwłasnością trzech Zrzeszeń założycielskich, wymienionych w § 1. Udziały w majątku Klubu są równe po zł 9.710.— od każdego Zrzeszenia według poniższego rachunku:

| | |
|---|---|
| Zrzeszenie Pracowników B.G.K. wnosi majątek w/g załącznika do niniejszej umowy wartości | zł 23.375.— |
| otrzymując od Klubu zwrot w kwocie | „ 13.665.— |
| | zł 9.710.— |
| Zrzeszenie Pracowników B.P. wnosi majątek w/g załącznika do niniejszej umowy wartości | zł 5.755.— |
| zobowiązując się do dopłaty w kwocie | „ 3.955.— |
| | zł 9.710.— |
| Zrzeszenie Pracowników PB.R. wpłaca gotówką w terminach, ustalonych specjalną umową | zł 9.710.— |
| Ogółem wkład trzech Zrzeszeń założycielskich wynosi | zł 29.130.— |

§ 6. Organem administracyjnym Klubu jest Zarząd, który składa się z 6 członków, delegowanych corocznie po dwóch przez każde Zrzeszenie.

Zakres uprawnień i obowiązków Zarządu Klubu reguluje regulamin, zatwierdzony przez Zarządy Zrzeszeń założycielskich.

§ 7. Zarząd Klubu przedstawia corocznie poszczególnym Zarządom Zrzeszeń założycielskich do dnia 1 grudnia preliminarz budżetowy Klubu do zatwierdzenia na wspólnym posiedzeniu. Rok budżetowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym.

§ 8. Zarząd Klubu obowiązany jest prowadzić rachunkowość.

§ 9. Zarząd Klubu jako organ administracyjny Klubu nie ma prawa zaciągać żadnych zobowiązań. Zobowiązania w związku z działalnością Klubu mogą być zaciągane jedynie przez trzy Zrzeszenia założycielskie łącznie.

§ 10. Udział w kosztach utrzymania Klubu ustala się do zł 21.600.— rocznie, pokrywanych w równych częściach przez trzy Zrzeszenia założycielskie. Sumami tymi w granicach zatwierdzonego budżetu będzie dysponować Zarząd Klubu. Nadwyżki budżetowe stanowić będą rezerwę finansową Klubu.

§ 11. Wydatki, przekraczające ustalony w § 10 udział w kosztach utrzymania, oraz wydatki na inwestycje, wymagające nowych dotacyj, muszą uzyskać zgodę Zarządów Kół Zrzeszeń założycielskich, wyrażonej na piśmie.

§ 12. Organem kontrolującym działalność Zarządu Klubu jest Komisja Rewizyjna, składająca się z trzech członków, delegowanych z poszczególnych Komisyj Rewizyjnych Kół.

§ 13. Likwidacja Klubu musi być uchwalona przez Zarządy trzech Zrzeszeń założycielskich.

W razie ustąpienia z Klubu tylko jednego Zrzeszenia, otrzymuje ono zwrot książkowej wartości majątku, ustalonej na koniec okresu wypowiedzenia, proporcjonalnie do wniesionego wkładu, przy czym wypowiedzenie udziału musi nastąpić w terminie co najmniej rocznym — przed dniem 1 stycznia roku, poprzedzającego wypowiedzenie. Zwrot majątku, ustalony w powyższy sposób, będzie następował ratalnie w ciągu najpóźniej trzech lat od daty ustąpienia.

§ 14. Zmiana umowy niniejszej wymaga uchwały wszystkich Zarządów Zrzeszeń założycielskich.

§ 15. Wszelkie spory pomiędzy Zrzeszeniami założycielskimi, mogące wyniknąć na tle stosowania niniejszej umowy,

rozstrzyga 5-osobowy sąd polubowny, składający się z trzech członków, delegowanych po jednym przez każde Zrzeszenie, którzy wybierają jednogłośnie przewodniczącego i jego zastępcę z poza swego grona. Orzeczenia sądu są ostateczne i zapadają większością głosów.

§ 16. Umowa niniejsza obowiązuje od dnia 1 lutego 1939 r.

**Otwarcie Klubu.** W dniu 29 kwietnia r. b. odbyła się uroczystość otwarcia Klubu. Uroczystość otwarcia zaszczycili obecnością swą przedstawiciele Dyrekcyj Banków, liczni goście oraz rzesze Koleżanek i Kolegów. Zebranych powitał krótkim przemówieniem Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego kol. Dr. Fr. Cikowski, poczym nastąpiła część koncertowa i wokalna, wykonana całkowicie własnymi siłami przez Koleżanki i Kolegów z B.G.K., B.P., P.B.R. i P.K.O.

Wysoki poziom artystyczny poszczególnych numerów programu koncertu, jak również b. dowcipne aktualne wiersze i żywa gazetka — wywołały na sali liczne oklaski, zmuszając wykonawców do „bisów".

Brydż i tańce zakończyły wieczór.

Gustownie dekorowane sale klubowe dopełniały miłej całości wieczoru.

# Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

**W rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.** W dniu 12 b. m. jako czwartą rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przedstawiciele Prezydium Zarządu Głównego oraz Zarządu Koła Warszawskiego wraz z delegacjami Zrzeszeń Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności złożyli wiązanki kwiatów na stopniach pałacu belwederskiego.

**Komunikaty Zarządu Głównego.** W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny wydał następujące Komunikaty:

Nr. 3 — w sprawie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Nr. 4 i 5 — zawiadamiające o śmierci członków F. S. D. na wyp. śm. kol.kol. ś. p. Władysława Antoniego Jahołkowskiego i ś. p. Wandy Wichurzanki.

Nr. 6 — sprawie zbiórki na F. O. N.

**Nowi członkowie.** Zostali przyjęci w poczet członków Zrzeszenia: z dniem 1 kwietnia r. b. — z W a r s z a w y — kol. kol. Stanisław Dąbrowski, Czesław Lewoń i Hanna Natorff, z L i d z b a r k a — kol. Roman Fallenbüchl, z O s t r o w a — kol. kol. Eleonora Królikowska, Jerzy Bibrowicz i Władysław Ignaczak, z T a r n o p o l a — kol. Stanisław Popowicz i z T c z e w a — kol. Tadeusz Oleksy; z dniem 1 maja r. b. — z S o s n o w c a — kol. Kazimierz Graliński i z W ł o c ł a w k a — kol. Stanisław Giziński; z dniem 1 czerwca r. b. — z G d y n i — kol. Marian Hauffe, z R a d o m i a — kol. Zygmunt Iwanowski oraz z R ó w n e g o — kol. Kazimierz Szmyt.

**Skreślenie.** Zostali skreśleni z dniem 1 kwietnia r. b. z listy członków Zrzeszenia, w myśl § 7 ust. 1 Statutu: p. Jakub Cygański (W ł o c ł a w e k) i p. Daniel Langfier (K o ł o E m e r y t ó w).

**Z F.S.D. na wyp. śm.** Zostali przyjęci w poczet członków Funduszu: z W a r s z a w y — kol. Kazimierz Michalski, z O s t r o w a — kol. Jerzy Bibrowicz, z S o s n o w c a — kol.Kazimierz Graliński, z W ł o c ł a w k a — kol. Stanisław Giziński, z Radomia — kol. Zygmunt Iwanowski oraz ze S t a n i s ł a w o w a — kol. Tadeusz Wójcicki.

Skreślono z listy członków Funduszu z W a r s z a w y — kol. Stanisława Raubal Zahorowskiego — na własne żądanie wymienionego kolegi.

Wysokość zapomogi pośmiertnej po ś. p. Antonim Jahołkowskim wyniosła zł 2.834.—.

**Dodatki lokalne.** Dyrekcja Banku przyznała dodatki lokalne dla Oddziałów w Katowicach i Chorzowie. Sprawa podwyższenia dodatku lokalnego dla Gdyni oraz przyznania go dla Oddziałów w Łodzi i Rzeszowie jest przedmiotem badań Dyrekcji.

**Dom wypoczynkowy nad polskim morzem.** W marcu r. b. przedstawiciele Zarządu Głównego byli w Gdyni w sprawie nabycia przez Zrzeszenie placu nad polskim morzem pod budowę domu wypoczynkowego.

Delegacja w wyniku szeregu konferencyj doszła do wniosku, że byłoby wskazane wyszukanie odpowiednich terenów nie w Juracie, ale raczej w innych miejscowościach nadmorskich, np. w Jastarni. W Juracie bowiem nie można kupić placu na własność, lecz tylko go wydzierżawić, w przeciwieństwie do Jastarni, gdzie istnieje możliwość nabycia odpowiedniego terenu od miejscowych rybaków.

W ogóle jednak sprawa kupna placu uległa na razie zawieszeniu.

**Fundusz Emerytalny i Zwrotny.** W dniach 19 i 22 b.m. odbyły się posiedzenia Zarządów Funduszów Emerytalnego i Zwrotnego, na których ukonstytuował się skład Zarządów obu Funduszów oraz Zarządu Komisji Administracyjnej Domów Funduszu Emerytalnego i Komisji Lokat Funduszu Emerytalnego. Ponadto na posiedzeniach załatwiono szereg spraw bieżących.

**Zrzeszenie a Unia Z.Z.P.U. i C.K.P.** Ostatnio odbyła się konferencja Komisji Porozumiewawczej Zrzeszeń Pracowników Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, na której była omawiana sprawa ustosunkowania się tych Zrzeszeń do Unii Z.Z.P.U. W wyniku dyskusji postanowiono utworzyć Komisję złożoną z delegatów Zrzeszeń do Centralnej Komisji

Porozumiewawczej Związków Pracowniczych i Unii Z.Z.P.U. do przeprowadzenia petraktacyj z pracownikami monopoli państwowych w sprawie utworzenia w Unii Z.Z.P.U. oddzielnej Sekcji czy Wydziału Pracowników Instytucyj Publicznych oraz co do przyznania tego rodzaju pracownikom odrębnego przedstawicielstwa w C.K.P. W najbliższym czasie odbędzie się następne posiedzenie Komisji Porozumiewawczej.

**Klub Sportowy „Zjednoczenie".** W związku z wyborem nowych Władz „Zjednoczenia" Zarząd Główny delegował z ramienia naszego Zrzeszenia: do Rady Naczelnej — kol. kol. Jędrzejewskiego Juliusza, Rozmysłowicza Tadeusza i Wachniewskiego Mieczysława; do Zarządu — kol. kol. Kozickiego Wacława, Olexego Bogdana i Wołoszyna Jana oraz do Komisji Rewizyjnej — kol. Majewskiego Zygmunta.

# KRONIKA ZRZESZENIOWA

**Z Głównej Komisji Rewizyjnej.** Wybrana na XX Zgromadzeniu Delegatów Główna Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniu 29 marca r. b. ukonstytuowała się następująco: Przewodniczący — kol. Kazimierz Wieczorkiewicz, Zastępca Przewodniczącego — kol. Stanisław Misiołek, Sekretarz — kol. Stefania Wasilkowska oraz Członkowie: kol. kol. Konstanty Kozarski, Jeremi Wierzbicki i Mieczysław Klepacki.

**Z Sądu Rozjemczego.** Wybrany przez XX Zgromadzenie Delegatów Sąd Rozjemczy ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia r. b. następująco: Przewodniczący — kol. Czesław Madey, Zastępca Przewodniczącego — kol. Stefan Zieliński, Sekretarz — kol. Janina Domańska oraz Sędziowie: kol. kol. Wincenty Bryja, Bolesław Czerwiński i Zygmunt Abramowski.

**Z Koła we Lwowie.** Na odbytym ostatnio Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Członków Koła uchwalono m. in. wezwać członków Koła do dobrowolnego opodatkowania się na Szkołę w Dmytrowicach. Należy przy sposobności zaznaczyć, że kol. Kazimierz Osiczko ofiarował tej Szkole radioodbiornik.

**Z Koła w Sosnowcu.** W związku z przeniesieniami służbowymi, nowoobrany Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: kol. Woliński Jan — Prezes, kol. Paleolog Zygmunt Dr. — Wiceprezes, kol. Maziarski Adam — Skarbnik i kol. Zawadzka Janina — Członek Zarządu.

**Z Koła Emerytów.** Zarząd Koła Emerytów tą drogą prosi wszystkich emerytów o bezzwłoczne podanie do wiadomości Zarządu Koła kwot subskrybowanych z tytułu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, w myśl Komunikatu Nr. 5 z dnia 19 kwietnia r. b.

**Odznaczenie.** B. długoletni Prezes Zarządu Głównego i Członek Honorowy Zrzeszenia kol. Czesław Madey został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

**Z Klubu Strzeleckiego Pracowników Banku Polskiego.** Nowoobrany Zarząd Klubu ukonstytuował się następująco: Prezes — p. Naczelnik Henryk Mikołajczyk, Wiceprezes — kol. Dr. Włodzimierz Jung Mochnacki, Sekretarz — kol. Wiktor Kędzierski, Skarbnik — kol. Stanisław Misiołek, Kapitan sportowy — kol. Leopold Ordza, Zastępca Sekretarza — kol. Wacław Tabaczyński, Zastępca skarbnika — kol. Aleksander Morat, Zastępca Kapitana sportowego — kol. Wacław Polkowski i Gospodarz — kol. Józef Trojanowski.

**Z Koła L.O.P.P. przy Banku Polskim.** Władze Koła ukonstytuowały się następująco: Z a r z ą d: Prezes — kol. Czesław Madey, Sekretarz — kol. Jerzy Nowakowski i Skarbnik — kol. Jan Kaczyński; K o m i s j a R e w i z y j n a: kol. kol. Konrad Ambrożewicz, Edward Lutz i Czesław Kurek; Delegat do Zarządu Okręgowego L.O.P.P. m. st. Warszawy — kol. Tadeusz Rokowski.

# Sekcja Zawodowo-Społeczna Kobiet przy Kole Warszawskim Zrzeszenia

W dniu 5 grudnia ub. r. na zebraniu ogólnym urzędniczek B. P. zrzeszonych w Kole Warszawskim naszego Zrzeszenia zapadła uchwała zjednoczenia się w organizacji pod nazwą „Sekcja Zawodowo-Społeczna Kobiet przy Kole Warszawskim Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego".

Uczestniczki powyższego zebrania doszły zgodnie do wniosku, że wobec pogarszających się z roku na rok warunków pracy kobiet na terenie naszej Instytucji utworzenie takiej komórki organizacyjnej jest niezbędne.

Brak spójni organizacyjnej, a co zatem idzie — niemożność zbiorowej obrony sprawiła, że dotychczas Dyrekcja traktuje kobiety, jako odrębną, podrzędną grupę pracowników umysłowych, wobec której stosuje dowolne metody, a Zrzeszenie — wobec braku reakcji ze strony zainteresowanych — uważało ten stan rzeczy za normalny.

Dlatego też, zgodnie z założeniami, ujętymi w Regulaminie, Sekcja ma na celu w pierwszym rzędzie obronę praw i interesów zawodowych członkiń, za pośrednictwem Koła Warszawskiego i Zarządu Głównego.

Drugim i równorzędnym zadaniem Sekcji jest rozwijanie wśród członkiń zamiłowań do pracy społecznej, trzecim — zespolenie w życiu towarzyskim i koleżeńskim.

Od początku swego istnienia Sekcja przejawia ożywioną działalność, zarówno w dziedzinie zawodowej, jak i towarzyskiej.

Wśród pracy tej na czele wysuwa się interwencja Zarządu Sekcji w Zarządzie Głównym w sprawie

zmienianych przez Dyrekcję Przepisów Służbowych. Zarząd Sekcji proponował zmianę niektórych paragrafów tych Przepisów, szczególnie podkreślając konieczność starań o zniesienie kat. „B“ nie tylko do nomine, ale i de facto.

Nie mając odpowiednich funduszów do dyspozycji, Sekcja była zmuszona ograniczyć dotychczasową swą działalność społeczną tylko do opieki nad „Sierocińcem“, wspomaganym przez Koło Warszawskie.

Fundusze gromadzone z urządzanych przez Sekcję imprez towarzyskich pozwolą w przyszłości na rozszerzenie zainteresowań społecznych Sekcji; w programie na najbliższy okres jest przewidziane roztoczenie opieki nad jedną ze szkół na kresach.

Zorganizowane przez Sekcję dwie imprezy w okresie karnawałowym przyniosły łączny dochód zł 231.95. Kwota ta stanowi zaczątek kapitału Sekcji, przeznaczonego na cele społeczne.

Zwołane w dniu 20 ub. m. drugie zebranie członkiń było poświęcone sprawie zorganizowania kursów zanitarnych dla członkiń, pod kierunkiem P.W.K. Mimo ciężkich warunków pracy zawodowej, na kurs ten zgłosiło się 36 członkiń Sekcji. Ponieważ jednak Wydział Administracyjny Dyrekcji, działając w myśl rozporządzenia Ministrów z dnia 7 lutego 1939 r. o służbie zastępczej (Dz. U. R. P. z 1939 r. Nr. 20, poz. 131), rozpoczął organizację podobnych kursów na terenie Banku, Zarząd Sekcji po porozumieniu się z Wydziałem Administracyjnym postanowił kursów samodzielnie nie organizować.

Sekcja nawiązała również ściślejszy kontakt z pokrewnymi organizacjami w Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Banku Rolnym.

W skład Zarządu Sekcji wchodzą: Przewodnicząca — kol. Cecylia Matusiakowa, Wiceprzewodnicząca—kol. Stanisława Mateyowa, Sekretarka—kol. Wanda Arnoldowa, Skarbniczka — kol. Władysława Węgrowska, Zastępca Sekretarki — kol. Helena Kozłowska; Członkinie Zarządu: kol. kol. Salomea Dygasowa, Helena Kierażanka, Czesława Jagodzińska, Irena Siekierzyńska, Wanda Nadratowska i Danuta Prażmowska.

Dla informacji Koleżanek i Kolegów podajemy poniżej Regulamin Sekcji, zatwierdzony przez Zarząd Główny Zrzeszenia:

§ 1. Sekcja Zawodowo-Społeczna Kobiet jest organizacyjnie jednostką składową Koła Warszawskiego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.

§ 2. Celem Sekcji jest: a) czuwanie nad prawami i interesami zawodowymi pracowniczek Banku Polskiego, b) rozwijanie pracy społecznej wśród członkiń Sekcji, c) ogniskowanie życia kulturalnego i towarzyskiego wśród członkiń.

§ 3. Sekcja realizować ma powyższe cele przez: a) współpracę z Władzami Zrzeszenia w sprawach dotyczących praw i interesów pracowniczek Banku Polskiego, b) pracę społeczną: zakładanie świetlic, organizowanie kolonii, opieka nad dziećmi i szkołami, c) urządzanie odczytów, dyskusyj, zebrań towarzyskich, koncertów, zabaw, d) współpracę z innymi organizacjami o analogicznych celach.

§ 4. Dla spełnienia zadań wymienionych w § 2 Regulaminu — Sekcja dzieli się na 3 podsekcje: 1) zawodową, 2) społeczną, 3) towarzysko-kulturalną i dochodów niestałych.

Na czele podsekcji stoi przewodnicząca, wybrana przez Zarząd Sekcji z pośród jego członkiń.

Każda z członkiń Sekcji obowiązana jest brać czynny udział w pracach przynajmniej jednej z wymienionych wyżej podsekcyj według własnego wyboru.

§ 5. Członkiniami Sekcji mogą być: pracowniczki i emerytki Banku Polskiego.

Ponadto członkinie podsekcji społecznej i towarzyskiej mogą zaprosić do współpracy żony oraz najbliższych członków rodziny (płci żeńskiej) pracowników Banku Polskiego.

§ 6. Członkinią Sekcji przestaje być: a) kto zgłosi pisemne swoje wystąpienie, b) kto zostanie skreślony przez Władze Sekcji za wykroczenie natury dyscyplinarnej lub honorowej.

§ 7. Władzami Sekcji są: a) Ogólne Zebranie Członkiń Sekcji, b) Zarząd Sekcji.

Ponadto ogólny nadzór nad działalnością Sekcji sprawuje Koło Warszawskie Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.

§ 8. Do kompetencji Ogólnego Zebrania Członkiń Sekcji należy: a) wybór Zarządu, b) przyjęcie sprawozdania rocznego z działalności Zarządu, c) udzielenie absolutorium Zarządowi, d) uchwalenie zgłoszonych wniosków, e) uchwała w sprawie likwidacji Sekcji.

Uchwały Ogólnego Zebrania Sekcji zapadają zwykłą większością głosów z wyjątkiem uchwały w sprawie likwidacji Sekcji, dla powzięcia której wymagana jest większość 2/3 głosów.

§ 9. Zarząd Sekcji składa się z Przewodniczącej i 6 członkiń, wybranych przez Ogólne Zebranie na przeciąg 1 roku. Przewodnicząca jest wybrana oddzielnie przez Ogólne Zebranie. Pozostałe funkcje Zarządu: Wiceprzewodniczącej, Sekretarki, Skarbniczki, Przewodniczącej podsekcji — członkinie Zarządu rozdzielają między sobą.

Nadto Zebranie Ogólne wybiera 3 (trzy) zastępczynie członkiń Zarządu.

Skład Zarządu Sekcji zostanie podany do wiadomości Zarządowi Koła Warszawskiego.

§ 10. Do kompetencji Zarządu Sekcji należy: a) realizowanie zadań Sekcji i przestrzeganie jej Regulaminu, b) reprezentowanie Sekcji wobec Władz Zrzeszenia oraz udział — za pośrednictwem delegatki Sekcji, będącej jednocześnie członkiem Zarządu Głównego — w konferencjach Zarządu Głównego z Władzami Banku, c) zarządzanie funduszami Sekcji, d) sporządzanie kwartalnych sprawozdań z działalności, ogólnych i finansowych, dla Zarządu Koła Warszawskiego Zrzeszenia Pracowników B.P. oraz rocznego sprawozdania dla Ogólnego Zebrania Członkiń Sekcji.

Posiedzenia Zarządu Sekcji odbywają się przynajmniej raz na miesiąc, pozatym w miarę potrzeby.

Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członkiń Zarządu i Przewodniczącej lub Wiceprzewodniczącej.

Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością głosów.

§ 11. Fundusze na realizację swych prac i zadań Sekcja czerpać będzie z dotacyj Koła Warszawskiego Zrzeszenia Pracowników B.P., z dochodów osiąganych z urządzanych imprez oraz innych nieprzewidzianych dochodów.

§ 12. Likwidacja Sekcji nastąpić może na skutek Ogólnego Zebrania (§ 8) lub też na skutek uchwały Zarządu Koła Warszawskiego. W tym ostatnim wypadku Zarządowi Sekcji przysługuje prawo odwołania się w ciągu miesiąca do Zarządu Głównego, który decyduje ostatecznie.

**Z Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych.** Wobec napływających stale w ostatnich miesiącach do Centralnej Komisji Porozumiewawczej zgłoszeń z okręgowych i lokalnych Komisyj Porozumiewawczych o zwołaniu lub organizowaniu przez Komisje zgromadzeń publicznych i zjazdów — Prezydium C. K. P. zawiadamia, iż z uwagi na ogólną sytuację, w jakiej obecnie znajduje się Polska, akcje ogólnozawodowe podejmowane przez Centralną Komisję Porozumiewawczą i miejscowe Komisje ograniczać się będą w miarę możności do wystąpień wewnętrzno-organizacyjnych.

W związku z tym Prezydium C. K. P. zaleca, aby we wszystkich wypadkach, w których nie zachodzi konieczność przeprowadzenia akcji w szerszym zakresie, poszczególne Komisje Porozumiewawcze powstrzymały się na najbliższy okres od wystąpień zewnętrznych, jak zjazdy terenowe, wiece i t. p. O ile terminy zjazdów najbliższych zostały już wyznaczone, C. K. P. prosi o przesunięcie wyznaczonych terminów na okres jesienny. W wypadkach powstania okoliczności, uzasadniających pilną potrzebę wystąpienia na zewnątrz, należy każdorazowo porozumieć się uprzednio w takiej sprawie z C. K. P.

Odnośnie podejmowania przez niektóre Komisje Porozumiewawcze akcji wyborczej do samorządu terytorialnego Prezydium C. K. P. przypomina, że: 1) o ile są szanse uzyskania własnej reprezentacji należy wystąpić z własną listą; 2) o ile tych szans nie ma — zachować pełną neutralność organizacyjną; 3) na terenach specjalnych pod względem narodowościowym wziąć udział w jak najszerszym porozumieniu polskim, zastrzegając sobie możność reprezentowania samodzielnego ruchu pracowniczego w samorządzie. Równocześnie Prezydium C. K. P. zaleca nie używać tytułów organizacyjnych w tych wszystkich wypadkach, kiedy przedstawiciele poszczególnych związków występują poza własnymi listami ruchu pracowniczego.

**Z Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.** W dniu 5 maja r.b. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Unii, na którym zapadła między innymi następująca uchwała:

„Chwila rozstrzygnięć wyjątkowej wagi dla Państwa nakłada na wszystkich obywateli nie tylko obowiązek niesienia daniny życia, gdy tego zajdzie potrzeba, ale w równej mierze obowiązek zdwojonej pracy produkcyjnej. Praca produkcyjna, której Państwo oczekuje i której ma prawo od nas wymagać, nie może doznać przerw lub choćby osłabienia. Spory, wynikłe między pracodawcami a pracownikami, powinny być w tym okresie załatwiane na drodze polubownej z najlepszą wolą stron obu, a gdy osiągnięcie porozumienia na tej drodze jest niemożliwe, należy z reguły stosować metodę arbitrażu.

Przyjmując tę zasadę, stwierdzamy jednocześnie, że zakłada ona jak najlepszą wolę obu czynników, uczestniczących w produkcji. Nie może ona natomiast stać się pretekstem do zaniechania realizacji słusznych potrzeb warstwy pracowniczej, a tym bardziej uchylania się od rozpatrywania tych potrzeb w duchu pojednawczym.

Wręcz przeciwnie: uwzględnienie ich leży w interesie Państwa, wprowadzając rzeczywisty pokój społeczny w gospodarstwie narodowym".

Następnie Rada Naczelna Unii powzięła rezolucję w sprawie udziału warstw pracowniczych w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, stwierdzając, że zorganizowany ruch pracowniczy jeszcze raz udowodnił czynem swój pozytywny patriotyzm przez przodujący udział w subskrypcji Pożyczki.

Świadczy to o stałej gotowości świata pracy do wszelkich ofiar, jakie w przyszłości okażą się potrzebne, aż do ofiary z krwi i życia włącznie.

W dalszej konsekwencji tego stanowiska — Rada Naczelna Unii postanowiła oddać swą organizację na usługi celów obrony Państwa, przy ścisłym współdziałaniu z organizacjami pracowniczymi, wchodzącymi w skład C.K.P., według zasad, jakie będą ustalone w porozumieniu z odpowiednimi władzami.

Z kolei odbyły się wybory do Władz Unii, przy czym w skład Prezydium Unii weszli kol. kol.: Sasim Stanisław — Prezes, Gutkowski Kazimierz i Kościński Wiktor — Wiceprezesi, Gacki Stefan i Majkowski Stanisław — Sekretarze generalni oraz Fedorowicz Zygmunt — Skarbnik.

Nadto do Komitetu Wykonawczego zostali wybrani kol. kol.: Grajkowski Czesław, Grunwald Włodzimierz, Heybowicz-Herburt Bogdan, **Ignatowski Stefan,** Juszczak Kazimierz, **Kostowski Ludwik,** Kulesza Erazm, Maciejewski Ludwik, Maciejowski Jan, Marjański Wacław, Paroll Tadeusz, Siepracka Emma, Stankiewicz Włodzimierz, Trębiński Jerzy, Waśniewska Eugenia, Zawisza Klement i Zmigrodzki Zygmunt.

——

Jak się dowiadujemy Prezesem Rady Okręgowej Unii w Poznaniu został ponownie wybrany kol. Bentkowski Stefan.

——————

**DO**

**WSPÓŁPRACOWNIKÓW I KORESPONDENTÓW „NASZEGO ŚWIATA"**

**USTĘPUJĄC ZE STANOWISKA REDAKTORA „NASZEGO ŚWIATA", SKŁADAM WSZYSTKIM WSPÓŁPRACOWNIKOM I KORESPONDENTOM MIESIĘCZNIKA GORĄCE PODZIĘKOWANIE ZA DOTYCHCZASOWĄ DŁUGOLETNIĄ WSPÓŁPRACĘ DLA DOBRA ZRZESZENIA ORAZ ZAŁĄCZAM SŁOWA ZACHĘTY DO DALSZYCH WYSIŁKÓW NAD ROZWOJEM NASZEGO ORGANU PRASOWEGO.**

(—) GUSTAW RYCHTER.

# Od Redakcji

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Kol. Kol., że z dniem 26 ub. m. podjął się redagowania „Naszego Świata" Zarząd Główny, przy czym każdorazowy numer czasopisma będzie podpisywał, jako Redaktor odpowiedzialny, Sekretarz Zarządu Głównego kol. L. Włodarski.

Zamierzeniem nowej Redakcji jest uczynienie z „Naszego Świata" istotnego organu prasowego Zrzeszenia — przez nawiązanie jak najściślejszych więzów zarówno z poszczególnymi Kołami Zrzeszenia, jak i z wybitniejszymi działaczami z pośród naszego środowiska.

W ten sposób wypełni on swe zadanie, będąc nie tylko zbiorem informacyj o wszelkich ważniejszych wydarzeniach na terenie naszej Instytucji, ale i wykładnikiem opinii ogółu Zrzeszonych.

W związku z powyższym Redakcja „Naszego Świata" zwraca się na tym miejscu z gorącym apelem do ogółu Koleżanek i Kolegów o nadsyłanie pod jej adresem artykułów w sprawach zawodowych, organizacyjnych, społecznych czy natury ogólnej. Temat artykułu, jego ujęcie (publicystyczne, naukowe, felietonowe) pozostawiamy do uznania Sz. Kol. Kol. Autorów(ek). Każdy głos będzie mile witany przez Redakcję. Artykuły będą honorowane. Termin nadsyłania prac do dnia 10 każdego miesiąca.

Obecna Redakcja „Naszego Świata", rozpoczynając swe prace, wierzy, że jej apel wywoła żywy oddźwięk wśród ogółu Koleżanek i Kolegów, pomnych, że rola organu prasowego Zrzeszenia, jaką winien on spełniać, i jego poziom zależą wyłącznie od Nich samych.

# List do Redakcji

*Przysłuchując się obradom XX Zgromadzenia Delegatów, uderzyło mnie w replice b. Prezesa Zarządu Głównego odnośnie zarzutów stawianych „Naszemu Światu" powiedzenie, że poziom jego należy tylko od nas samych.*

*Z poglądem tym nie mogę się zgodzić. Oczywiście, na poziom każdego czasopisma wywierają pośredni wpływ jego czytelnicy. Inny jest np. poziom czasopisma dla służby domowej, inny zaś — organu naukowego.*

*Poziom pisma zależy bezpośrednio i tylko od Redakcji.*

*Przeglądając numery „Naszego „Świata" za ubiegłe dwa lata, można zauważyć, że poziom jego, że — tak powiem — jego ciężar gatunkowy się obniżył. A przecież czytelnicy „Naszego Świata" się nie zmienili.*

*W pierwszym roku istnienia (po wznowieniu) „Nasz Świat" konstruował, omawiał, uzasadniał nasze postulaty pracownicze, których ukoronowaniem była uchwalona przez XIX Zgromadzenie Delegatów Deklaracja Programowa Zrzeszenia. Przyznajmy tu szczerze, że autorem tej Deklaracji była Redakcja „Naszego Świata". Wtedy poszczególne numery czasopisma wiązały się z sobą, jeden były logicznym ciągiem następnego.*

*W roku ubiegłym jednak „Nasz Świat" zatracił swój pion ideologiczny. Numery jego nie kleiły się z sobą. Do pewnego stopnia nie miały charakteru organu prasowego Zrzeszenia, stając się magazynem luźno związanych z nami wiadomości. Czyżby odpowiedzialność za to ponosili czytelnicy?*

*Niekiedy wydawało mi się, że „Nasz Świat" stracił ścisły kontakt ze Zrzeszeniem. Np. ogół Zrzeszonych ustosunkował się krytycznie do Unii, „Nasz Świat" drukował artykuły, gloryfikujące poczynania Unii. Podobnie z wydawnictwami młodzieżowymi Z. N. P.*

*Redagować „Nasz Świat" — to nie tylko wydawać go w określonych odstępach czasu. To wyczuwać na jego łamach aktualność wydarzeń i bolączek naszego środowiska, omawiać je, krytykować; to budzić, inicjować, konstruować pewne problemy, zwalczać inne jako szkodliwe dla naszej Organizacji.*

*„Nasz Świat" powinien być nie tylko jednym z narzędzi polityki Zarządu Głównego, ale zarazem — odzwierciadleniem prądów i opinii nurtujących nasze środowisko; powinien być wolną trybuną dla wszystkich Koleżanek i wszystkich Kolegów we wszystkich żywotnych dla nich sprawach. Jednym słowem — powinien stać się naszym światem.*

*Z koleżeńskim pozdrowieniem*
*Pewu.*

*OD REDAKCJI. W imię lojalności list powyższy zamieściliśmy bez jakichkolwiek przeróbek czy zmian. Od siebie możemy tylko zaznaczyć, że obecnie Redakcję „Naszego Świata" objął Zarząd Główny Zrzeszenia, co oznacza symbolicznie, że współredaktorem naszego organu prasowego powinien stać się ogół Koleżanek i Kolegów.*

**OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM: CAŁA STR. 400 ZŁ, PÓŁ 225 ZŁ, ĆW. 120 ZŁ, ÓSEM. 60 ZŁ.**
Przedruk dozwolony jest za każdorazowym upoważnieniem Redakcji. Rękopisów nie zwraca się. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

**Wydawca: Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.**
**Redaktor: Leopold Włodarski** **Sekretarz Redakcji: Leonard Michnowski**
Redakcja i Administracja — Warszawa, Sekretariat Zarządu Gł. Zrzesz. Prac. B. P. Żabia 5, Tel. 2-00-74.

Cena pojedyńczego egzemplarza „NASZEGO ŚWIATA" zł 1.— dla członków Zrzeszenia zł 0,50.

Sal. Szkoła Rzemiosł (Dział Grafiki). Warszawa, ul. Ks. Siemca 6. Tel. 5-37-72


SSR
SALEZJAŃSKA · SZKOŁA · RZEMIOSŁ
DZIAŁ · GRAFIKI
WARSZAWA · KS. SIEMCA · 6